Cena egzemplarza zł 5
łącznie z ca…owitym wynagrodzeniem sprzedawcy

WYDANIE A

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950)
Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10—12 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

NIEDZIELA, 28 MAJA

Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140
Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 8

Nr 146 (1640)

W trosce o zdrowie mas pracujących

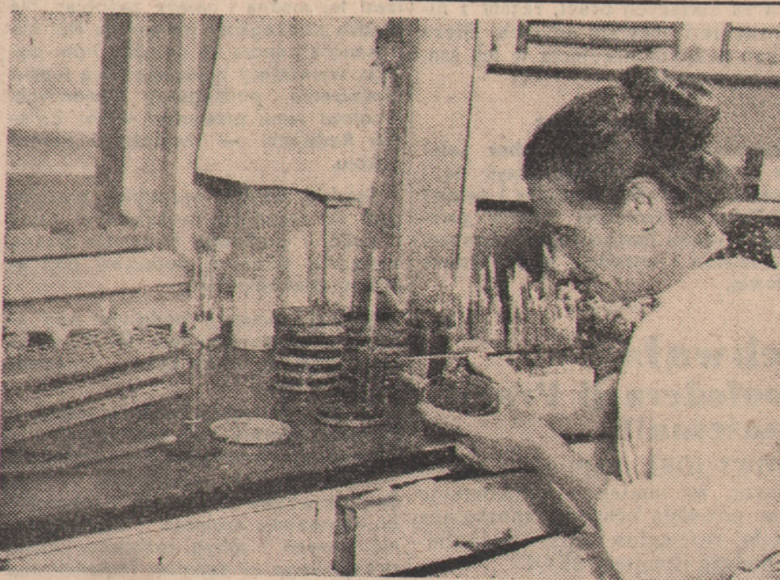

Zabezpieczenie zdrowotności świata pracy należy w Polsce do czołowych zagadnień. Liczne fabryki i zakłady chemiczne i farmaceutyczne zajmują się produkcją środków leczniczych. Pracownie Państwowych Zakładów Higieny w Warszawie zajmują się produkowaniem szczepionek i wysokowartościowych lekarstw. — Na zdjęciu: Pracownia durowa. Izolowanie kolonii bakterii, podejrzanych na dur brzuszny i dury rzekome.
Foto — Film Polski.

ZESPÓLMY SWE WYSIŁKI W WALCE O POKÓJ!

Orędzie ŚFZZ

do mas pracujących całego świata

BUDAPESZT (PAP). Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych wydał orędzie do mas pracujących wszystkich krajów.

Orędzie stwierdza, że obrady KW ŚFZZ toczyły się w atmosferze narastającego w całym świecie kapitalistycznym kryzysu ekonomicznego. W Stanach Zjednoczonych i Anglii, w państwach zmarshallizowanych Europy zachodniej, we wszystkich krajach kapitalistycznych i kolonialnych obniża się produkcja, zamyka się fabryki, miliony robotników i urzędników wyrzuca się na bruk. Armia bezrobotnych przewyższa już 45 milionów osób.

W dalszym ciągu orędzie podkreśla, że kapitaliści, wykorzystując istnienie armii bezrobotnych, wzmagają ucisk

c. d. str. 2

Akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim zbliża się ku końcowi

Zobowiązania produkcyjne

WARSZAWA (PAP). Na coraz liczniejszych domach widnieją meldunki z gołębiem i napisem: „Wszyscy mieszkańcy tego domu złożyli podpisy pod apelem pokoju". Komitety i „trójki pokoju", które zakończyły swą pracę przychodzą z pomocą zbierającym jeszcze podpisy. „Trójki pokoju" służą radą i pomocą ludności.

W Łodzi komitet obwodowy obrońców pokoju nr 3 w dzielnicy Śródmieście, po zakończeniu akcji zbierania podpisów w podległych sobie blokach udziela pomocy dzielnicy staromiejskiej. Obwód 1 dzielnicy Śródmieście przejął całkowicie prace zbierania z całej dzielnicy podpisów tych osób, których „trójki pokoju" nie zastały w domu, a które teraz zgłaszają się, pragnąc złożyć swe podpisy.

We Wrocławiu wiele „trójek", które zakończyły prace w swych blokach, samorzutnie zgłaszają swoją współpracę w dalszym zbieraniu podpisów.

W pow. kamieniogórskim zakończono zbieranie podpisów pod apelem sztokholmskim. Pierwszy meldunek o zakończeniu akcji nadesłała Lubawka. Do powiatowego komitetu obrońców pokoju przybyły sztafety dzieci z meldunkami o zakończeniu zbierania podpisów w poszczególnych gromadach.

Robotnicy SPB w Radomiu jako zobowiązanie pokojowe zadeklarowali jedną godzinę pracy dla dwóch szkół w Kielcach. Otrzymane za pracę wynagrodzenie w sumie 123.390 zł wręczyli jako dar dla tych szkół, zapowiadając, iż wykonają bezinteresownie ławki, gablotki itp. Czyn swój robotnicy budowlani traktują jako swój wkład pokojowy w budownictwo Polski Ludowej.

Ponad 14 milionów podpisów pod Apelem Pokoju

WARSZAWA (PAP). Według ostatnich obliczeń na terenie całego kraju zebrano do dnia 25 bm. do godz. 20 — 14.285.618 podpisów pod apelem sztokholmskim.

Polityka amerykańska w potrzasku

Polityka amerykańska ponosi klęski. Liczne konferencje i krzątanina dyplomatyczna w różnych częściach świata, nie są w stanie zmienić tego smutnego dla Waszyngtonu faktu.

Jeżeli chcielibyśmy dokonać zestawienia przyczyn wyraźnego przesunięcia w układzie sił politycznych na korzyść światowego obozu pokoju i postępu, to obok wielkiego zwycięstwa Chin Ludowych i utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej należy wymienić wspaniały rozwój ruchu obrońców pokoju we wszystkich krajach. Ofensywa pokoju zadała dotkliwy cios anglosaskiej polityce moralnych i materialnych przygotowań do trzeciej wojny. Wyjaśniając istotne cele „ideowych" założeń polityki Waszyngtonu, podważyła skutecznie strategię „zimnej wojny". Nawet słabo zorientowani politycznie ludzie w różnych krajach i w Ameryce przestają wierzyć zakłamanej propagandzie amerykańskiej. Demaskowanie i izolacja podżegaczy postępuje szybciej, niż można było oczekiwać.

Rozszerzanie płaszczyzny walki o pokój pozwoliło na konsolidację elementów patriotycznych, przeciwnych wojnie, wyznających różne poglądy polityczne i należących nieraz do partii politycznych, popierających oficjalnie Stany Zjednoczone. We Francji podpisali apel pokoju liczni radni miejscy, należący do MRP oraz SFIO, a więc stronnictw, których przywódcy są ślepymi sługami Waszyngtonu. W Niemczech wypowiedzieli się w obronie pokoju liczni socjaliści z partii Schumachera, chociaż obowiązywał ich zakaz uczestnictwa w akcji pokoju, wydany przez kierownictwo. Dzięki akcji pokoju dokonany został wyłom we froncie imperialistycznym. W tej walce o człowieka, o jego umysł i dusze zwycięża idea, głoszona przez obóz pokoju, gdyż wskazuje ona najprostszą i najszlachetniejszą drogę uregulowania stosunków na świecie.

Nieoczekiwana ofensywa obrońców pokoju i jej niewątpliwe sukcesy we wszystkich krajach zaskoczyły polityków zachodnich. Za oceanem zaczęło się gorączkowe i rozpaczliwe poszukiwanie nowych dróg i sposobów przeciwstawienia się tej wzrastającej fali zwycięskiego pochodu idei pokoju.

Prasa amerykańska pisze dużo o potrzebie dokonania „historycznego zwrotu" w polityce amerykańskiej i znalezieniu „czegoś odpowiedniejszego niż „plan Marshalla"". W istocie „plan Marshalla" zakończył się całkowitym fiaskiem. Nie przyniósł on ani tych rezultatów, o jakich mówiło się oficjalnie, mianowicie nie zapobiegł pogłębianiu się kryzysu w Stanach Zjednoczonych i nie spełnił tych nadziei, jakie leżały w fundamentach jego koncepcji: nie potrafił zahamować wzrostu sił pokoju i demokracji na świecie.

Amerykańska polityka znalazła się w potrzasku. Przy poszukiwaniu wyjścia z tej sytuacji mnożą się coraz nowe propozycje. Niedawno Hoover —najbardziej konsekwentny wróg paktu pokoju — wypowiedział się za zmontowaniem ONZ na nowych zasadach bez państw demokracji ludowych i Zw. Radzieckiego. Wiceprezydent Barkley oświadczył, że w dalszym rozwoju wypadków amerykańskie siły zbrojne będą musiały okupować niektóre kraje. Truman wzywa prasę i radio do wielkiej kampanii na rzecz obrony i popularyzacji amerykańskiej demokracji i amerykańskich ideałów. Churchill kieruje swoją uwagę na Niemcy, mówiąc: „wspaniała rasa niemiecka może obecnie oddać ludzkości wielką przysługę", a Acheson, który musi coś zrobić, jako urzędujący minister spraw zagranicznych, urządza jedną konferencję po drugiej, zawsze z mizernymi rezultatami. Dotyczy to w równym stopniu ostatniej konferencji londyńskiej.

Z wszystkich wypowiedzi i poczynań politycznych nie wynika wcale, aby w polityce Anglosasów dokonał się historyczny zwrot. Jeżeli można mówić w istocie o zwrocie historycznym, to tylko w tym sensie, że w sytuacji międzynarodowej dokonał się

OŚWIADCZENIE RZĄDU NIEMIEC DEMOKRATYCZNYCH

Berlin w przededniu zlotu demokratycznej młodzieży niemieckiej

BERLIN (PAP). Wstępem do zlotu pół-milionowej rzeszy Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) było otwarcie na stadionie Wuelheide „Republiki Młodych Pionierów" imienia Ernesta Thaelmanna. Otwarcia dokonał prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck.

Z okazji ogólnoniemieckiego zlotu młodzieży niemieckiej w Berlinie, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej opublikował oświadczenie, w którym stwierdza m. in.:

Wszyscy miłujący pokój Niemcy witają i popierają ogólnoniemiecki zlot młodzieży niemieckiej, ponieważ służy on sprawie pokoju. Podżegacze wojenni przy pomocy rozpowszechniania kamstw i oszczerstw usiłują stworzyć wrażenie, jakoby pokojowe święto naszej młodzieży naruszyło spokój stolicy Niemiec. W istocie rzeczy nikt nie zamierza wykorzystać wyzwolonych spod wpływów faszystowskich i militarystycznych młodych ludzi naszego narodu dla „napaści" na ludność zachodnio-niemiecką. Imperialistyczni podżegacze wojenni boją się głosu pokoju. Pragną oni poważnić młodzież i zachwiać jej wolę utrwalenia pokoju. Lecz młodzież całych Niemiec wykaże, że zrozumiała ogromne znaczenie walki o pokój.

Oświadczenie podpisał premier Grotewohl.

Reprezentacyjna aleja wschodniego sektoru Berlina — Unter den Linden — udekorowana transparentami i sztandarami, przygotowała się godnie na spotkanie setek tysięcy młodzieży, przybywającej do stolicy Niemiec.

Co 30 metrów rozstawiono tablice z plakatami, na których widnieje napis „Milionowe rzesze naszej młodzieży uczą się od Lenina i Stalina, jak należy żyć i pracować, walczyć i zwyciężać".

Ze wszystkich miast Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybywają w dalszym ciągu pociągami i omnibusami młodzi uczestnicy zlotu berlińskiego. Do czwartku wieczorem liczba członków FDJ przybyłych na zlot wynosiła 150 tys.

Młodzież z Zachodnich Niemiec przybywa do Berlina częściowo legalnie, częściowo zaś drogą nielegalną, gdyż na granicach stref stanęły wzmocnione posterunki zachodnioniemieckiej straży granicznej oraz policji brytyjskiej i amerykańskiej, którezgodnie z otrzymanymi instrukcjami, nie przepuszczają w stronę Berlina młodych ludzi do lat 30.

Dnia 23 bm. policja w Berlinie zachodnim aresztowała bez żadnych podstaw 13 członków Zw. Wolnej Młodzieży Niemieckiej i Związku Pionierów. W dniu 22 maja aresztowano w Berlinie zachodnim 11 osób.

Dziennik „Neues Deutschland" stwierdza, że policja zachodnio-berlińska w bezsilnej złości aresztuje wszystkich młodych ludzi w zachodnim sektorze miasta, którzy mają na sobie niebieskie bluzy strój uczestników ogólno-niemieckiego zlotu młodzieży.

Strajk protestacyjny marynarzy australijskich

LONDYN (PAP). Z Sydney donoszą, że we wszystkich portach australijskich odbył się 24-godzinny strajk marynarzy na znak protestu przeciwko projektowi delegalizacji Komunistycznej Partii Australii.

Z obrad IX zjazdu KP Słowacji

BRATYSŁAWA (PAP). 25 bm. na sesji IX zjazdu Komunistycznej Partii Słowacji, referat o pięcioletnim planie gospodarczym w Słowacji wygłosił członek prezydium Kom. Centralnego — wiceprzew. rady pełnomocników Pul.

Z kolei nastąpiła dyskusja nad referatami Siroky'ego i Pula. W toku tej dyskusji zabrali głos m. in. Husak i Novomiesky, którzy w całej rozciągłości uznali swe błędy i stwierdzili, że ich nacjonalistyczna antyczeska polityka wyrządziła szkodę narodowi słowackiemu, hamując demokratyczny rozwój Słowacji. Zarówno Husak jak i Novomiesky przyrzekli, że przestrzegać będą ściśle dyscyplinę partyjną i że w pracy praktycznej dadzą dowód, że zasługują na zaufanie

STAN POGODY

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami i skłonnością do burz. Temperatura od 15 st. na Wybrzeżu do 25 st. w głębi kraju. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Chłopi woj. poznańskiego przodują w „czynie melioracyjnym"

WARSZAWA (PAP). Coraz więcej gromad melduje o wykonaniu zobowiązań, podjętych w „czynie melioracyjnym", a mieszkańcy wielu wsi donoszą o znacznym często przekroczeniu zaplanowanych prac wodno-melioracyjnych.

W dalszym ciągu w naprawie i budowie nowych urządzeń wodno-melioracyjnych przodują chłopi z woj. poznańskiego. Mieszkańcy 992 gromad tego województwa przepracowali dotychczas 79.900 dniówek roboczych. Wykonali oni prace przy konserwacji i naprawie urządzeń wodno-melioracyjnych, na długości 930 km oraz wykopali 6 km nowych rowów odwadniających. Dzięki przeprowadzeniu wszystkich tych prac zagospodarowano 228 ha łąk. Wartość prac dotychczas wykonanych w „czynie melioracyjnym" wynosi ponad 51.600 tys. zł.

Pomyślny przebieg ma również „czyn melioracyjny" w woj. białostockim, gdzie w ciągu 10 dni wykopano 9 km nowych rowów oraz dokonano konserwacji i renowacji 170 km rowów melioracyjnych. Wartość prac wykonanych dotychczas przez chłopów z Białostocczyzny oblicza się na ponad 6 mil. zł.

Mieszkańcy gromad woj. krakowskiego przepracowali dotychczas w „czynie melioracyjnym" 25.250 dniówek roboczych. Wykonano tam m. i. 8,5 km nowych rowów oraz przeprowadzono konserwację 250 km rowów. Ogólna wartość tych prac wynosi 11.500 tys. zł.

W woj. gdańskim w ciągu 10 dni chłopi przeprowadzili renowację rowów i kanałów odwadniających na długości 98 km. Wartość tych prac wynosi ponad 4.100 tys. zł.

przełom, wyrażający się gwałtownym odpływem sympatii pro-amerykańskich wśród społeczeństw zachodniej Europy i innych krajów, penetrowanych przez dolar. W Waszyngtonie zdają sobie z tego sprawę i dlatego też amerykańska polityka przestała już liczyć na urok frazesów Trumana „o wielkości ideałów amerykańskich i wyższości amerykańskiej demokracji", a swoje plany przygotowań do wojny realizuje przez nacisk dolara i przemoc wojskową. Niedawno szef europejski z Biura Agencji International News Service Kingbury Smith napisał po powrocie z Europy, że ludność tych krajów „nie wykazuje żadnej woli, ani chęci walki", walki — oczywiście—o amerykańskie „ideały". Dziennikarz ten zapomniał dodać, że ludność tych krajów wychodzi już ze stanu apatii i biernego przyjmowania amerykańskich sugestii i podejmuje czynną walkę z tym wszystkim, co próbuje narzucić Ameryka, a więc z ładunkami broni i ładunkami amerykańskich „ideałów".

Wobec moralnej klęski anglosaskiej polityki przed Waszyngtonem i Londynem oraz rządami satelickimi stoi tylko jedyna droga: powiększania zbrojeń i tłumienia oporu ludności opowiadającej się za pokojem. W tym też kierunku rozwijają się nieubłaganie wydarzenia. Najwymowniejszą tego ilustracją są kagańcowe ustawy przeciwrobotnicze, uchwalone przez zwasalizowane rządu Francji i Włoch, oraz tworzenie różnych komitetów wojskowych i opracowywanie planów agresji. Ale droga ta ma tą słabą stronę, że prowadzi do klęski.

Powtarza się doświadczenie ujęte starym przysłowiem—„kto sieje wiatr, zbiera burzę". Amerykanie posiali w całym świecie groźbę wojny, zastraszyli społeczeństwa bombą atomową i w wyniku tej roboty zebrali burzę protestów ze strony milionów ludzi, którzy w słowie pokój zawarli sens swego życia i swojej wiary politycznej. (PIW.)

Przed Międzynarodowym Dniem Dziecka

Nowe prawo i przyrzeczenie harcerskie

WARSZAWA (PAP). Zarząd Główny ZMP i Naczelnictwo ZHP w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty uchwałą z dnia 25 maja 1950 r. zatwierdziły nowe prawo i przyrzeczenie harcerskie. Naczelnictwo ZHP ustala jako datę wprowadzenia w życie nowego prawa i przyrzeczenia 1 czerwca — Międzynarodowy Dzień Dziecka.

PRAWO HARCERSKIE

Harcerz kocha Polskę Ludową i służy jej całym swym życiem

Harcerz czujnie strzeże dobra Polski Ludowej, zwalcza tych, co przynoszą jej szkodę. Swoją pracą w szkole i drużynie pomaga ludowi pracującemu, gospodarzowi naszego Państwa, budować szczęście Ojczyzny. Harcerz poznaje dzieje swego kraju. Z życia najlepszych Polaków uczy się ofiarności i męstwa w walce o sprawiedliwość społeczną, wytrwałości i poświęcenia w codziennej pracy dla Polski.

Harcerz w szeregach postępowej młodzieży świata walczy o pokój i wolność narodów.

Harcerz nienawidzi krzywdy społecznej i wyzysku. Pomaga wszystkim walczącym o sprawiedlowość społeczną. Poznaje życie i kulturę innych narodów, ich dzieje i walkę o postęp. Umacnia naszą przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Jest bratem młodych pionierów, przyjacielem ludzi pracy na całym świecie.

Harcerz szanuje ludzi pracy i uczy się od nich.

Harcerz pracuje z zapałem, sprawnie i wytrwale. Bierze przykład z przodowników i racjonalizatorów pracy. Nie szczędzi sił, aby pracą w szkole, w swojej wsi czy mieście przyczynić się do wykonania planu 6-letniego.

Harcerz dobrze się uczy.

Harcerz przoduje w nauce i dba o dobre wyniki całej klasy. Razem z całą drużyną troszczy się o wspólną własność swojej szkoły i pomaga nauczycielom w pracy.

Harcerz poznaje życie przyrody i uczy się gospodarować jej siłami.

Harcerz pomnaża bogactwa swego kraju i cieszy się jego pięknem. Poznaje zdobycze techniki, uczy się kierować siłami przyrody na pożytek ludzi. Ochrania pola, lasy i ogrody przed szkodnikami. Zdobywa umiejętności techniczne i stosuje je w pracy.

Harcerz zaprawia siły do pracy i obrony kraju.

Harcerz gimnastykuje się co dzień, z ochotą uprawia sporty i zdobywa odznakę sprawności fizycznej. Jest odważny i wytrwały. Zwalcza złe przyzwyczajenia, które osłabiają siły i wolę: nie pali tytoniu, nie pije alkoholu. Jest zawsze czysty, stara się być zdrowy i silny i pomaga w tym innym.

Harcerz jest dobrym kolegą i niezawodnym towarzyszem pracy.

Harcerz robi wszystko, żeby praca jego zespołu dała jak najlepsze wyniki, wzbogaca ją własnymi pomysłami. Rzetelnie wypełnia powierzone mu zadania i chętnie pomaga innym. Otwarcie wskazuje kolegom ich błędy, przyznaje się odważnie do swoich i stara się je naprawić.

Harcerz dba o honor swojej organizacji.

Harcerz swoim zachowaniem zdobywa przyjaźń i szacunek ludzi. Mówi zawsze prawdę i dotrzymuje słowa. Opiekuje się młodszymi, pomaga innym w potrzebie. Jest uprzejmy i uczynny. Stoi zawsze na straży wspólnego dobra. Dzielnie przezwycięża trudności. Nie chwali się swoim postępowaniem, ale przekonuje czynem, że można na nim polegać.

Harcerz przygotowuje się do pracy w szeregach Związku Młodzieży Polskiej.

Harcerz wie, że ZMP przewodzi całej młodzieży polskiej w pracy dla budowy socjalizmu. ZMP-owców uważa za starszych braci, razem z nimi pracuje i uczy się od nich. Stara się być godnym przyjęcia w ich szeregi, gdy dorośnie.

PRZYRZECZENIE

Przyrzekam uroczyście wobec kolegów i Narodu Polskiego uczyć się i pracować dla dobra Ojczyzny i sprawy socjalizmu. Przyrzekam wiernie przestrzegać prawa harcerskiego, całym sercem zawsze i wszędzie służyć Polsce Ludowej.

Wycieczka 250 chłopów polskich do Zw. Radzieckiego

WARSZAWA (PAP). Do Związku Radzieckiego wyjechała 250-osobowa wycieczka chłopów, która, podobnie jak wycieczki zeszłoroczne, ma na celu zapoznanie naszych chłopów z przodującą gospodarką rolną ZSRR, a przede wszystkim z gospodarką w kołchozach radzieckich, z wielkimi osiągnięciami kołchoźników na roli, z ich bogatymi doświadczeniami w dziedzinie socjalistycznej gospodarki

Wyjazd delegacji ZMP na zlot do Berlina

WARSZAWA (PAP). W dn. 26 bm. wyjechała do Berlina na zlot demokratycznej młodzieży niemieckiej 18-osobowa delegacja ZMP, w której skład wchodzą aktywiści organizacyjni oraz młodzieżowi przodownicy pracy.

Na czele delegacji stoją: przewodniczący Zarz. Gł. ZMP — Władysław Matwin, sekretarz Zarz. Gł. ZMP — Maria Rutkiewicz oraz członek prezydium Zarz. Gł. ZMP — Mieczysław Grad.

Orędzie ŚFZZ

c.d. ze str. 1

mas pracujących. Jednocześnie prowadzą szaleńczy wyścig zbrojeń i przygotowania do wojny atomowej. Lecz rzeczi tej można i należy zapobiec. Na drodze podżegaczy wojennych stoi niepokonana zapora — potężny front pokoju, wyrażający nieugiętą wolę ludów uśmierzenia podżegaczy wojennych. Frontowi temu przewodzi wielki Związek Radziecki — twierdza i herold pokoju.

Orędzie wzywa wszystkich pracujących do zespolenia wysiłków w walce o pokój i podkreśla niezwykle ważne znaczenie zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Niechaj zbieranie podpisów pod apelem Stałego Komitetu ŚKOP stanie się codzienną troską każdej organizacji związkowej!

W celu skutecznej walki o pokój, o żywotne interesy mas pracujących i o ich prawa demokratyczne konieczna jest jedność klasy robotniczej.

Orędzie wzywa robotników i robotnice do wzmożenia czujności i demaskowania knowań i intryg rozbijaczy ruchu zawodowego — agentów imperializmu.

Uchwała Konfederacji Pracy Guatemali

NOWY JORK (PAP). Z Guatemali donoszą, że tamtejsza konfederacja pracy powzięła uchwałę, aprobującą w całej rozciągłości apel sztokholmski Stałego Komitetu ŚKOP.

Wojewódzkie Rady Narodowe wybierają na uroczystych sesjach nowe prezydia

WARSZAWA (PAP). 25 bm. odbyły się uroczyste sesje plenarne Rad Narodowych województw: krakowskiego, szczecińskiego, gdańskiego, lubelskiego i kieleckiego. Na sesjach tych dokonano wyboru nowych prezydiów.

W obradach Krakowskiej Woj. Rady Narodowej wziął udział premier Rządu R. P. Józef Cyrankiewicz. Przewodniczącym prezydium WRN w Krakowie wybrany został dotychczasowy wojewoda krakowski — dr Kazimerz Pasemkiewicz.

W uroczystej sesji WRN w Szczecinie wziął udział wiceprzewodniczący PKPG minister Eugeniusz Szyr. Na przewodniczącego prezydium Szczecińskiej WRN wybrano Tadeusza Żabińskiego.

W sesji wyborczej Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej wziął udział minister Konstanty Dąbrowski. Na stanowisko przewodniczącego prezydium Gdańskiej WRN wybrano gen. Mieczysława Wągrowskiego — prezesa Zarz. Gł. Ligi Morskiej.

W uroczystym posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie wziął udział poseł Wiktor Kłosiewicz. Na przewodniczącego prezydium Lubelskiej WRN wybrano dotychczasowego wojewodę lubelskiego Pawła Dąbka.

W obradach Kieleckiej WRN uczestniczyli: członek Rady Państwa poseł Niećko oraz zastępca szefa Kancelarii Rady Państwa — wiceminister Sznek. Przewodniczącym prezydium Kieleckiej Woj. Rady Narodowej wybrany został dotychczasowy przewodniczący WRN — Jan Bąk.

„Plan Schumana" — przedmiotem obrad przywódców „żółtej międzynarodówki" w Duesseldorfie

SZTOKHOLM (PAP). Dziennik „Ny Dag", komentując udział szwedzkich reformistycznych działaczy związkowych w konferencji leaderów „żółtej międzynarodówki" w Duesseldorfie, stwierdza, że konferencja ta poświęcona była omówieniu „planu Schumana". Początkowo plan ten przewidywał zjednoczenie ciężkiego przemysłu Niemiec zach. z ciężkim przemysłem Francji. Jednakże kierownictwo „żółtej międzynarodówki" zaproponowało, by rozszerzyć zasięg działania „planu Schumana" na wszystkie kraje zachodnio-europejskie, posiadające ciężki przemysł, w celu wykorzystania go dla celów wojennych. Sprawy rozdziału surowców, a przede wszystkim rozdziału rudy szwedzkiej, jak również sprawy inwestycji kapitału będą rozstrzygane centralnie.

Kierownictwo skoncentrowane będzie w rękach Amerykanów.

Robotnicy szwedzcy — pisze „Ny Dag" — winni zażądać, by kierownictwo szwedzkiej centrali związków zaw. natychmiast zdało obszerne sprawozdanie ze swej działalności w związku z „planem Schumana". Robotnicy winni także zażądać, by kierownictwo szwedzkiej centrali zw. zaw. wraz z rządem zerwało z tym planem, przekształcającym Szwecję w część składową wojennego bloku imperializmu amerykańskiego.

Nowa niemiecka organizacja wojskowa w strefie angielskiej

BERLIN (PAP). „Neues Deutschland" donosi, że w Brunświku (strefa angielska) generał b. armii hitlerowskiej Kurt Ebeling utworzył nową organizację wojskową pod nazwą „Stowarzyszenie byłych kadrowych urzędników wojskowych".

Uchwały Kom. Wyk. ŚFZZ

Rezolucja w sprawie wykluczenia przywódców titowskich zw. zaw.

BUDAPESZT (PAP). W toku obrad Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych, Bolesław Geberl złożył sprawozdanie z przebiegu konferencji międzynarodowych zrzeszeń związków zawodowych, która odbyła się niedawno w Budapeszcie.

Następnie sprawozdanie o dywersyjnej i rozłamowej działalności przywódców jugosłowiańskich związków zawodowych złożył sekretarz generalny ŚFZZ Louis Saillant.

Oświadczył on, że przewodniczący centralnej rady jugosłowiańskich związków zawodowych Salaj prowadzi bezwzględną krecią robotę przeciwko ŚFZZ.

Nad sprawozdaniem Saillant'a wywiązała się dyskusji, w toku której zabrał głos delegat polski — Aleksander Burski.

Następnie Komitet Wykonawczy ŚFZZ uchwalił następującą rezolucję:

— Po rozpatrzeniu decyzji sekretariatu Światowej Federacji Związków Zawodowych, jak również materiałów przedłożonych przez związki zawodowe Francji, Triestu, Polski, Węgier, Rumunii i Bułgarii w sprawie prowokacyjnej działalności kierowników jugosłowiańskich związków zawodowych, Komitet Wykonawczy postanawia:

1) zatwierdzić decyzję sekretariatu ŚFZZ o zerwaniu stosunków z Salajem i jego pomocnikami, 2) wykluczyć ze składu Komitetu Wykonawczego i Rady Światowej Federacji zdrajców jugosłowiańskich związków zawodowych — Salaja, Bożycevicza, Pavicevicza i Wywoda — agentów faszystowskiej kliki Tito, 3) wprowadzić w skład Komitetu Wykonawczego Rady ŚFZZ prawdziwych przedstawicieli jugosłowiańskiej klasy robotniczej.

Na zakończenie obrad głos zabrał przewodniczący ŚFZZ di Vittorio, który podsumował wyniki pracy Komitetu Wykonawczego.

Określiliśmy zadania i wypracowaliśmy konkretne wytyczne walki klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i półkolonialnych. Przedyskutowaliśmy najważniejszy problem, stojący dziś przed ludzkością — problem walki o pokój. Jestem przekonany, że zwarta postawa mas pracujących na całym świecie, ich walka w szeregach potężnego obozu pokoju obróci w niwecz zbrodnicze plany podżegaczy wojennych i doprowadzi do zwycięstwa sił postępu i wolności na całym świecie.

CRZZ przejmuje torkat

KATOWICE (a). W środę Komisja Kolladacyjna, z ramienia CRZZ, przejęła sztuczne lodowisko w Katowicach do Komitetu Odbudowy Torkartu. W skład komisji wchodzili m. in.: ob. Rajchman z CRZZ, inż. Czeplicki, ob. Mikuła i inż. Woźniak.

Komisja nie stwierdziła żadnych poważniejszych uchybień odnośnie zaplanowanych projektów, kosztorysów i umów i uznała roboty, przeprowadzone w roku ubiegłym za odebrane.

Bek zdobywa naramiennik Łodzi

ŁÓDŹ (a). Łódzki Okręgowy Związek Kolarski zorganizował na torze w Helenowie wyścig na 125 okrążeń toru o „Złoty naramiennik miasta Łodzi". Zapowiedziany start czołowych kolarzy warszawskich nie doszedł do skutku. Przybyli jedynie Sałyga i Leśkiewicz oraz Fronckowiak z Poznania. Na starcie stanęli wszyscy czołowi torowcy łódzcy, z Bekiem i Boruczem na czele. Z powodu braku sprzętu torowego nie startował Pietraszewski.

Wszystkie finisze wygrał bez trudu, znajdujący się w rewelacyjnej formie, Bek, wyprzedzając na mecie Gabrycha o ok. 50 m.

W ogólnej punktacji zwyciężył — Bek (ŁKS) — 20 pkt. na 20 możliwych, 2. Gabrych — 10 pkt., 3. Borucz (ŁKS) — 7 pkt.

Obrady polsko-bułgarskiej kom. kulturalnej

SOFIA (PAP). Do Sofii przybyła delegacja polska dla wzięcia udziału w obradach polsko-bułgarskiej komisji mieszanej, poświęconych opracowaniu i podpisaniu kolejnej umowy rocznej o współpracy kulturalnej między Polską a Bułgarią. Obradom przewodniczy wiceminister oświaty prof. Henryk Jabłoński.

FELIETON KULTURALNY

„Wesele Jagny" okupuje wieś...

Napisał: Leszek Goliński

Wrocław, w maju.

„Dlaczego o nas nie pisze wcale prasa warszawska, tylko o zespole z Białowieży? — skarży się inspektor Wieczorek — „Przecież w eliminacji ogólnokrajowej nie Białowieża, tylko nasz dolnośląski zespół z Bąkowic zajął pierwsze miejsce? Bąkowice na Festiwalu Sztuk rosyjskich i radzieckich w Warszawie wystąpiły z własnym chórem czterogłosowym Czemu o nas nie piszą?

Nie jest to jedyny zespół Związku Samopomocy Chłopskiej z terenu Dolnego Śląska, który wyróżnił się zaszczytnie w swojej pracy. Tancerze ze Stobrawy, zespół z Kraszowic, ze Smarchowic Wielkich, z Dolnika, ze Strugi, a przede wszystkim zespół teatralny z Mirkowa, który na krajowej eliminacji w Warszawie na Festiwalu zajął za swój „Marsz październikowy" Majakowskiego pierwsze miejsce — wszystkie te zespoły rzetelnie przysługują się sprawie upowszechniania kultury i oświaty na wsi dolnośląskiej.

Rok 1949 zespoły świetlicowe ZSCh rozpoczęły z nader skromnymi wynikami: 233 świetlic zarejestrowanych, 72 bibliotek, 14 zespołów artystycznych.

Ten sam rok zakończony został ogromnym sukcesem: 605 świetlic zarejestrowanych, 387 bibliotek, 323 zespołów artystycznych, 61 zespołów dobrego czytania, 20 zespołów samokształceniowych, 379 kursów dla analfabetów, zorganizowanych przez ZSCh, 20 powiatowych kół prelegentów jeden Ośrodek Szkoleniowy, jeden Uniwersytet Ludowy, 4 Uniwersytety Niedzielne.

Ambicje ZSCh na terenie Dolnego Śląska sięgają jednak znacznie dalej, plan na rok 1950 przewiduje 800 zarejestrowanych świetlic, 373 zespołów artystycznych, 600 bibliotek 60 zespołów Wszechnicy Radiowej, 320 zespołów Gazetki Ściennej, 200 zespołów dobrego czytania, 800 zespołów oświaty rolniczej, 400 kursów dla analfabetów.

Na tym nie koniec cyfr: w roku 1949 zostało przeszkolonych 354 aktywistów ZSCh, 57 kierowników świetlic, 240 nauczycieli dla walki z analfabetyzmem, zradiofonizowanych 97 świetlic; ponadto dokonano, często własnymi, skromnymi środkami i siłami, poważnych remontów świetlic, rozumiejąc, że są one ośrodkami krzewienia kultury na terenie gminy.

Ruch świetlicowy na wsi dolnośląskiej rozwija się coraz lepiej. Nie świadczy jednak to o tym, aby wszystko było dobrze. Wydział Kulturalno-Oświatowy przy Wojewódzkim Zarządzie ZSCh we Wrocławiu nie ukrywa wcale bolączek.

Pierwszą z nich jest brak sztuk polskich dla teatralnych zespołów świetlicowych. We wszystkich świetlicach, a nawet w Ośrodku Szkoleniowym we Wrocławiu, gdzie właśnie w lutym br. uczy się 29 kierowników zespołów, aż do znudzenia obrabiana jest jedyna aktualna jednoaktówka polska — „Wesele Jagny". Czyż Związek Literatów nie może dostarczyć setkom świetlic chłopskich na terenie całego kraju lepszego repertuaru?

List z Warszawy

Spacerkiem przez MARSZAŁKOWSKĄ

O proszku DDT, dawnym cenniku, lodach włoskich i lecie

Warszawa, w maju.

Elegancka kawiarnia przy ul. Marszałkowskiej. Wytworne panie w nylonach, panowie w nienagannie skrojonych garniturach. Zapach dobrej kawy, dobrych perfum, dobrych papierosów. I nagle przez otwarte drzwi wchodzi skromnie ubrana młoda dziewczyna. W rękach trzyma kilka pudełek z... proszkiem DDT. Idzie wzdłuż stolików.

Proszek DDT! Na pluskwy, karaluchy i wszelkie robactwo!

Nikogo to nie dziwi. Pada kilka mniej, lub więcej udanych dowcipów, ktoś kupuje jedno pudełko i dziewczyna opuszcza kawiarnię. Scena ogromnie charakterystyczna dla życia Warszawy. Na ulicach pełno handlarzy. Pomarańcze, fiołki, rzodkiewki, jabłka, sałata, grzebienie, szczoteczki do zębów, proszek DDT, papierosy. Cały asortyment różnorodnych towarów. Koszyki, wózki. Wieczny gwar. Na każdym kroku słychać:

— Papierówki, antonówki, takie róże takie duże!

— Rzodkiewki staniały, rzodkiewki!

— I komu, komu, bo idę do domu!

Jeszcze dzisiaj, w dobie wielkiej ofensywy handlu uspołecznionego, prywatny handel uliczny cieszy się w Warszawie pełnymi prawami. Na ulicach, na placach, w bramach i na podwórkach przeprowadza się liczne poważne transakcje. Niezawsze legalne. Funkcjonariusze MO patrzą jednak na to przez palce. Walka z handlem ulicznym jest ogromnie utrudniona. Tkwi on po prostu Warszawiakom we krwi, nadaje miastu specyficzny charakter, bez niego nie można sobie Warszawy wyobrazić. Porównanie może trochę niebezpieczne, ale sylwetka dziewczyny z koszykiem, oferującej przechodniom wiązanki fiołków, czy pęczki rzodkiewek związana jest z Warszawą chyba tak silnie, jak... kolumna Zygmunta.

DORSZ TAŃSZY, NIŻ W GDYNI

Oczywiście uliczni sprzedawcy nie stanowią żadnej konkurencji dla sklepów państwowych, spółdzielczych i prywatnych, zaopatrzonych bogato, wypełnionych po sufit atrakcyjnymi artykułami, o jakie trudno w innych miastach. Importowane z zagranicy wina, owoce, najwyższe gatunki wędlin, różnorodne konserwy, nowalijki zapełniają wystawy, stanowiąc widoczny dowód naszego dostatku. Sklepy urządzone są nowocześnie i estetycznie, personel sprawny i uprzejmy. W sklepach tłoczno. Obserwując ten wzmożony ruch i te bogate, rwące oczy wystawy, przybyszowi z prowincji nasuwa się jedna uwaga — o pewnym uprzywilejowaniu stolicy. Czym np. tłumaczyć fakt, że ryby morskie kosztują tutaj mniej, niż w Gdyni, że można tu nabyć w dowolnych ilościach artykuły, których brak odczuwa się w innych miastach? Nie dotyczy to wyłącznie branży spożywczej. To samo w sklepach tekstylnych, to samo w magazynach obuwia, w Domach Towarowych, w sklepach galanteryjnych, to samo w halach targowych i na bazarach. Czyżby Warszawa rzeczywiście była uprzywilejowana?

Prawdopodobnie i warszawskie zakłady gastronomiczne są również „uprzywilejowane". Zdzierają z gości ostatnią skórę. I te prywatne i te uspołecznione, bez różnicy. W większości restauracji nie można dostać potrawy mięsnej poniżej 500 do 600 zł. Kolacja nad wie osoby z kieliszkiem wódki spożyta w „Bristolu", „Polonii", czy osławionym „Canaletto" kosztuje kilka tysięcy. Nie mam najmniejszego pojęcia, jakimi kryteriami posługiwano się przy sporządzaniu cennika dla warszawskich restauracji. Wydaje się, że jeśli cena kotleta schabowego, nabytego w sklepie rzeźnickim w Bydgoszczy, czy Katowicach jest równa cenie kotleta nabytego w Warszawie — to ceny w restauracjach powinny być na tym samym poziomie, lub nieznacznie go przekraczać. Tymczasem przekraczają ale.. możliwości płatnicze przeciętnego obywatela. Zawikłanego zadania arytmetycznego — czemu sznycel cielęcy z jajkiem, który w Bydgoszczy kosztuje 249 zł kosztuje w stolicy 600 zł — nie potrafiłem rozwiązać. Nigdy jakoś nie miałem zdolności do matematyki...

TERMOMETR IDZIE W GÓRĘ!

Rtęć w termometrze raptownie podskoczyła, na ulice wyległy panie w kostiumach, panowie pozostawiali płaszcze i palta w domach i paradują, jak to się tutaj mówi — „do figury". Momentalnie pootwie-

(Ciąg dalszy ze strony 4)

KĄCIK MŁODYCH TALENTÓW *)

Wiosna

Słyszysz? — śpiewa ptak w oddali
i radośnie bzyka bąk —
dyszą drzewa wpół — zielone,
w górę strzela pąk.

Grzęzną stopy w miękkim piasku,
wzrok widokiem duszę poi —
moc przelaszczek kwitnie w lasku
pod sosnami, w cieniu choin...

Słyszysz? Bajka się zaczyna:
płynie woń majowej darni —
słońce szczęście przypomina,
ziemię szał ogarnia.

Kozielski Edmund

Szczecinek, 30 kwietnia 1950 r.

*) Pod tą rubryką zamieszczać będziemy utwory początkujących autorów, które naszym zdaniem zawierają pewne wartości literackie. Chcemy w ten sposób przyczynić się do ułatwienia startu młodym talentom i zwrócić uwagę społeczeństwa na ich prace.

Z cyklu: Laureaci Konkursu Chopinowskiego

Barbara Hesse-Bukowska

Sopot, w maju

Na Wybrzeżu wystąpiła dwukrotnie znakomita pianistka młodego pokolenia i laureatka IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie Barbara Hesse-Bukowska koncertując w Sopocie i we Wrzeszczu, gdzie odniosła duży sukces artystyczny.

Korzystając z pobytu tej wybitnej i utalentowanej pianistki w Sopocie, przedstawiciel naszego pisma odwiedził ją, celem uzyskania informacji dla Czytelników IKP.

Barbara Hesse-Bukowska jest młodą, liczącą zaledwie 20 lat artystką, która dzięki swej pracy osiągnęła szczyty doskonałości, stawiające ją w rzędzie czołowych pianistów młodego pokolenia.

— Jak Pani długo gra — pytamy na wstępie sympatyczną artystkę.

— Gram od 8 roku życia. W tym też okresie, po wstępnym przygotowaniu przez rodziców (ojciec skrzypek, matka artystka dramatyczna) i przez prof. Wąsowską, uczęszczałam do Konserwatorium Warszawskiego. Prof. Wąsowska uczyła mnie przez okres dwu lat. Następnie wstąpiłam do klasy prof. Margaritty Trombini-Kazurowej, pod której kierunkiem pracowałam przez długie lata.

Z dalszej rozmowy dowiadujemy się, że sympatyczna pani Basia debiutowała w „Romie", grając „Prząśniczkę" — Burgmuellera i inne utwory i wówczas to, jako „cudowne dziecko", odniosła duży sukces.

Działania wojenne zastają Hesse-Bukowską w jej rodzinnym mieście — Warszawie, gdzie zamieszkuje od 17 lat. W czasie okupacji uczęszcza do konserwatorium przy ul. Sienkiewicza, tajnie prowadzonego przez rektora Morawskiego. Co tydzień organizowane są tu popisy uczniów konserwatorium, w których młoda pianistka bierze udział.

Po upadku powstania nasza rozmówczyni przebywa w Łodzi. Kształci się u prof. Marii Wiłkomirskiej, zaś po wyzwoleniu, z chwilą utworzenia Konserwatorium Warszawskiego — nadal u prof. Kazurowej. W tym też czasie daje pierwszy koncert z orkiestrą symfoniczną w Łodzi. Gra Andante spianato i Polone-

za Es-dur Fr. Chopina, by niedługo potem odbyć tournee po Polsce. Koncertuje w Warszawie, Katowicach, Krakowie, Poznaniu, Bydgoszczy, Lublinie, Łodzi, Wrocławiu, wszędzie odnosząc sukcesy. W 1947 r. bierze udział w Międzynarodowym Festiwalu Młodzieży w Pradze czeskiej.

W czerwcu ub. roku kończy Konserwatorium Warszawskie z wynikiem b. dobrym i odtąd intensywnie przygotowuje się do IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. Dzięki swej rzetelnej i sumiennej pracy osiąga doskonałe wyniki: zdobywa II miejsce, plasując się za swą rodaczką Haliną Czerny-Stefańską i doskonałą pianistką radziecką Bellą Dawidowicz.

Od tego momentu rozpoczyna się właściwie kariera artystyczna młodej pianistki. Z kolei objeżdża ona cały kraj, a następnie udaje się do Francji (Paryż 3 recitale) i Holandii (Amsterdam i Haga 4 recitale), gdzie jest ambasadorem polskiej muzyki.

Latem bież. roku artystka udaje się do Albanii, Niemiec, Czechosłowacji, zaś jesienią — do Holandii, Belgii, Anglii i Szwajcarii z recitalami oraz dwoma koncertami fortepianowymi: e-moll Fr. Chopina i „Wariacjami" — Cezarego Francka.

Ulubionymi kompozytorami laureatki Konkursu Chopinowskiego są: Chopin, Mozart, Scarlatti, Debussy, Schuman, Rachmaninow i Rameu.

Em.

List z Łodzi

Dwa rekordy

Łódź, w maju.

Najulubieńszym miejscem spacerów łodzian jest ogród zoologiczny. W ubiegłą niedzielę pobito tu dwa rekordy. Pierwszym jest rekord publiczności. Ogród odwiedziło kilkanaście tysięcy osób. Uruchomiono 4 kasy, w kasjera zamienił się sam dyrektor ZOO, wyjścia zamieniono na wejścia, a dla opuszczających ogród otwarto furty zapasowe. Nieustannie płynął przez bramę wejściową szeroki, kolorowy potok ludzi. Przed wybiegami, klatkami tały zwarcie masy ludzi, tarasujące i tak już szerokie aleje i ganki. Nie ma w tym nic dziwnego. Od ubiegłej jesieni ogród znacznie wzbogacił swój zwierzostan. Przybyły dziesiątki pięknych, różnorodnych ptaków, dziesiątki różnorodnych małp i małpek powiększyła się liczba niedźwiedzi do dziesięciu, przybyło dużo, dużo innych zwierząt a wkrótce ZOO zyska szereg dalszych okazów zwierząt drapieżnych i innych.

Drugi rekord jest niepożądany. Zwiedzający (dzień był słoneczny, upalny) to ludzie nie tylko z Łodzi. Także z prowincji. I nie tylko dorośli ale i dzieci. Smutne jest, że dzieci okazują się często „doroślejszymi" niż prawdziwi dorośli. Jak nazwać rzucanie do klatek z małpami żarzących się papierosów, lusterek, papierowych piłeczek wypchanych trocinami? Jak nazwać drażnienie zwierząt przez potrząsanie siatką, klatki, rozdrażnianie ich kłuciem patykami? A przecież dużo na wolności chodzących w ogrodzie łagodnych sarenek, pawi, przepięknych gatunków gęsi, perlic to uosobienie łagodności.

Na tym odcinku pobito tej niedzieli drugi rekord. Byłem świadkiem wielu takich gorszących obrazków. I byłem świadkiem, że niewiele pomóc tu może zbyt szczupła na tak wielki ogród służba. Brak sumienia u wielu niesfornych „gości" jest przemożny.

Jest jeszcze jeden mankament w łódzkim ZOO. Niedostateczna liczba ławek, które dyrekcja stara się obecnie powiększyć w własnym zakresie. Rekord frekwencji zanotowany w ub. niedzielę i upalna pogoda sprawiła, że tysiące ludzi rozsiadało się po prostu... na trawnikach. Jakby to był nie ogród ale jakiś lasek czy łąka, o którą nikt nie dba. I tutaj perswazje służby ogrodowej na nic się nie zdały. Po takich „biwakach" pozostawały smutne „pomniki" niekulturalnych zwiedzających: skorupki od jajek, papiery, ba, nawet... butelki od wódki.

Mówiąc o Ogrodzie Zoologicznym warto wspomnieć jeszcze o jednej sprawie. „Bar pod małpką" prowadzony przez Łódzkie Zakłady Gastronomiczne bywa w dniach rekordowej frekwencji zbyt szczupły. Trzy czynne okienka i 7 osób obsługi nie mogło podołać tej niedzieli obsłużeniu tysięcy gości. Czy nie można by w dniach pogodnych niedziel i świąt wzmocnić personel, otworzyć dodatkowe stoiska a przede wszystkim zwieść do bufetu dostateczne ilości napojów chłodzących, kanapek i ciast? Z pewnością takie przystosowanie się do potrzeb chwili przyniosło by korzyści nie tylko zwiedzającym ale i samemu przedsiębiorstwu!

W okresie planu 6-letniego łódzkie ZOO powiększy się do 18 ha. Zmieni się w związku z tym dużo i pewne zagadnienia dzisiejsze dotyczące tego miejsca rozrywki i nauki zostaną rozwiązane automatycznie. Dziś jednak władze miejskie powinny pomyśleć nad doraźnym prowizorycznym usunięciem braków.

Marek Raff.

List z Bawarii

Nowa fala bezrobocia

Monachium, w maju

Nowe masowe zwolnienia w przemyśle zachodnioniemieckim — oto główny temat rozmów codziennych nie tylko zainteresowanych bezpośrednio tą sprawą robotników. Bezrobocie z kolei wywołuje zastój w handlu i rzemiośle. Drobni wytwórcy, jak szewcy, krawcy, oraz właściciele sklepików kolonialnych i galanteryjnych razem z robotnikiem dotkliwie odczuwają klęskę szalejącego bezrobocia. Zamykanie sklepów jest w Niemczech zachodnich na porządku dziennym. Bankructwa znanych firm nie należą do wyjątków. Wielkie straty ponoszą sklepikarze, prowadzący handel na kredyt i sprzedaż towaru na raty.

Według ostatnich meldunków najwięcej zwolnień z pracy zanotowano w Zagłębiu Ruhry i Bremie. W Wuppertal zwolniono ostatnio 6.000 robotników. Są zakłady, które wypowiedziały pracę jednej czwartej swoich załóg. Według doniesień, są branże zawodowe, w których w tej chwili bezrobocie dochodzi do 43%. W jednym kraju Północna Nadrenia — Westfalia zarejestrowanych oficjalnie bezrobotnych jest blisko 400.000, a dwukrotnie więcej ludzi pracuje mniej godzin dziennie lub mniej dni w tygodniu.

Ostatnia fala zwolnień z pracy wywołuje tym większe przerażenie, że przez całą zimę obiecywano bezrobotnym zatrudnienie z chwilą nastania cieplejszych dni. Teraz prysły ostatnie nadzieje. Nie tylko nie zdołano zatrudnić bezrobotnych, ale i nie zdołano utrzymać dotychczasowego niskiego stanu zatrudnienia.

Położenie zachodnio-niemieckiego człowieka pracy stało się wprost tragiczne. Tym tragiczniejsze, że nie zapowiada, aby coś odmieniło się tu na lepsze.

W tym samym czasie we wschodnich Niemczech — w Niemieckiej Republice Demokratycznej — pracują wszyscy i wszyscy zarabiają. We wschodnich Niemczech z każdym rokiem sytuacja człowieka pracy i jego rodziny doznaje stopniowej poprawy. Rozwój przemysłu i rolnictwa rzuca się w oczy na całym obszarze Niemiec wschodnich.

Czym należy to tłumaczyć) Chyba tylko tym, że w Niemczech wschodnich nastąpiła nacjonalizacja przemysłu, przeprowadzona została reforma rolna, że w Niemieckiej Republice Demokratycznej uspołeczniono środki produkcji, że rządy znalazły się w rękach ludu pracującego.

Robotnik zachodnio-niemiecki widzi to wszystko i tym mocniej przekonywuje się do ustroju sprawiedliwości społecznej. Im powszechniejsza jest w zachodnio-niemieckim świecie pracy ta świadomość, tym mniej panują nad sobą kapitaliści i fabrykanci zachodnio-niemieccy — zarówno rodzimi jak i cudzoziemcy. Przyszłość w każdym razie nie wróży im nic dobrego! *(K. S.)*

Podobny apel skierowany jest pod adresem plastyków wrocławskich. Przy świetlicach wiejskich planuje się założenie zespołów tworzywa artystycznego. W swoim czasie zainteresowała się tym Izba Rzemieślnicza we Wrocławiu, ale brak dotychczas efektów tego zainteresowania. Plastycy dolnośląscy, szczególnie w dekoracji świetlic i w zespołach kukiełkowych mogliby okazać świetlicom chłopskim wiele pomocy.

Ruch łączności między miastem a wsią rozwija się coraz lepiej. Chłopi z powiatów bystrzyckiego i kłodzkiego odwiedzają Wrocław, zespoły wiejskie przybywają do sąsiednich wsi, dając w nich przedstawienia. Ale gdyby każde przedsiębiorstwo, każda fabryka wrocławska wzięła pod opiekę chociaż jedną gminę wiejską, jedną konkretną świetlicę, wieś odniosłaby z takiego ustosunkowania się ogromne korzyści. Wieś czeka na zespoły świetlicowe z miasta, czeka przede wszystkim na rzetelną, przyjacielską pomoc. Miasto jest dzisiaj w lepszych warunkach kulturalno-oświatowych: powinno uczyć wieś, dawać jej przykład.

Już obecnie wiele instytucji, bazujących w mieście, okazuje coraz większe zainteresowanie zespołom i świetlicom wiejskim. „Artos" według ustalonej marszruty objeżdża wsie, 18 baz Filmu Polskiego rozwija szeroką akcję kin objazdowych, pożyteczną rolę odgrywa tu także Teatr Jeleniogórski, o którym pisaliśmy niedawno. Brak dotychczas akcji koncertowej, brak właściwego podejścia do wsi. Wieś dolnośląska dosyć ma swoistej ludowszczyzny; zespoły koncertowe powinny jechać z repertuarem lekkim, ale nie pseudoludowym, z prelegentem, ale nie z symfoniczną muzyką.

Latem uzdrowiska dolnośląskie pełne są kuracjuszy, rekrutujących się z klasy robotniczej, zimą z klasy chłopskiej. Czyż nie byłoby wskazane, aby latem jechały na te uzdrowiska dobre zespoły ludowe, a zimą zespoły świetlicowe miejskie? O wynikach takiej akcji nie trzeba chyba wspominać.

W Ośrodku Szkoleniowym ZSCh przy ul. Engelsa we Wrocławiu 28 kursantów i kursantek uczy się podstawowych form prowadzenia akcji teatralnej na terenie swoich wsi. Pilnie słuchają wykładu i p. Brodkowski Jerzy z Mirkowa i Lisowski Jan ze Strugi i Biłan Kazimierz z Dolnik i Gluza Antoni z Kraszowic. Za miesiąc wyruszą oni do swoich wsi, aby postawić na należytym poziomie zespoły teatralne. Dolny Śląsk, który zdobył laury na eFstiwalu Sztuk Radzieckich w Warszawie, śpiewa, tańczy i gra — przygotowuje się do zajęcia pierwszego miejsca w skali krajowej na odcinku świetlicowym.

Ale nie o to pierwsze miejsce chodzi: marzeniem tych młodych chłopców i dziewcząt, marzeniem wszystkich działaczy społecznych ZSCh, jest jak największe uspołecznienie i podciągnięcie wzwyż wsi dolnośląskiej, aby przestał na niej królować bimber, a miejsce jego zajęła dobra książka, dobre słowo, taniec i śpiew.

Bitwa w najważniejszych momentach została już wygrana. Po wysokich wynikach indywidualnych dziesiątki i setki zespołów świetlicowych Dolnego Śląska prowadzi szeroką akcję kulturalno - oświatową, aby wielomilionowa masa chłopów dolnośląskich jak najprędzej włączyła się w nurt wielkich przemian, zachodzących w naszej ludowej Ojczyźnie.

Powinni tej wsi okazać pomoc wszyscy. I literaci i muzycy i artyści teatralni i plastycy. Aby już nie tylko „Wesele Jagny" i nieśmiertelne kolorowe bibułki zdobywały wieś dla kultury, ale rzetelna praca oświatowa, dzieła prawdziwego artyzmu i serca szczerej przyjaźni.

Leszek Goliński.

Artysta - malarz mówi:

Ludzie patrząc na zniszczone zabytki kultury narodów nie będą mieli sumienia nie podpisać apelu pokoju. Słowa podżegacze wojenni i faszyści muszą zniknąć ze słownika ludzkości.

Arkady Kondratski
artysta malarz

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

ZGON O. JĘDRZEJOWSKIEGO. W tych dniach zmarł w Częstochowie definitor generalny zakonu OO. Paulinów Ojciec Alfons Jędrzejowski w wieku 85 lat. Zmarły był autorem licznych publikacji, artykułów naukowych ogłaszanych w prasie katolickiej, a także monografii klasztoru jasnogórskiego. Przez całe życie wspomagał biednych. W Częstochowie założył schronisko dla młodzieży i starszych. Pochowano go w podziemiach klasztoru na Jasnej Górze. (t)

Z HOLANDII. Chociaż Holandia uważa się za kraj protestancki, to jednak katolicy w tym kraju stanowią poważną grupę religijną. Ich liczba stale wzrasta, podczas gdy ilość protestantów maleje. Na ogólną liczbę 10 mil. mieszkańców przeszło 4 mil. jest katolikami, a 3 mil. protestantami. Ponad milion osób podaje się za bezwyznaniowych. Jeden milion stanowią kalwini, po czym następują mniejsze grupy religijne. Wzrost ludności katolickiej tłumaczy się większą ilością dzieci u katolików

W PARYŻU w dniu 1 maja z okazji Międzynarodowego Święta Pracy odbyła się w katedrze Notre Dame tradycyjna msza św. pracujących, celebrowana w tym roku przez Mons. Maurice Feltin, arcybiskupa Paryża. Delegacje związków robotniczych i cechów rzemieślniczych zajęły honorowe miejsca przed ołtarzem. (t).

Spacerkiem przez Marszałkowską

(Ciąg dalszy ze strony 3)

rały się również podwoje licznych „gelateria italiana", przybyłków, sprzedających „lody włoskie" które to lody niewiele wprawdzie mają z Italią wspólnego, są jednak odpowiednio drogie, jak na początek sezonu przystało. W lodziarniach panuje tłok, o zdobyciu stolika nie ma mowy. Warto bowiem nadmienić, że lody, to ulubiony przysmak Warszawiaków, a zwłaszcza niewiast i młodzieży. Panowie wolą flaki z pulpetami.

„ZAMACH NA AMBASADĘ"

Kiedy wyjeżdżałem z Warszawy był późny wieczór. Wzdłuż pociągu kuśtykał kulawy sprzedawca gazet.

— „Przekrój" nowy, kolorowy, „Express", „Życie", gazety, gaaaa... Wielki zamach bombowy na ambasadę amerykańską! Gazety, gaaa...

W mig rozsprzedał wszystkie egzemplarze. Kupiłem. Patrzę: zamach rzeczywiście. W Damaszku. Na poselstwo USA. Wzmianka sześciowierszowa. Nic ciekawego.

Ten kulawy sprzedawca czasopism to też charakterystyczna dla Warszawy sylwetka. W jakim innym mieście w tak atrakcyjny sposób zachęca się ludzi do kupna dziennika?

Jot.

LISTY z Torunia

„Apokalipsa" olśniewa...

W poczekalni Biblioteki Uniwersyteckiej, na drugim piętrze, stoi z dziesięć tęgich wazonów. Zielone liście i smukłe, strzępiaste, fioletowe kwiaty. Od Wisły, przez szerokie okna, wpada ciepły wiatr. Wystarczy przejść stąd wąskim kurytarzykiem w prawo, żeby znaleźć się od razu w sali „białych kruków". Kustosz Lisowski mówi zresztą prościej: w sali naszych skarbów...

Nie należy przeceniać poszczególnych wydań dzieł Kopernika, bo znajdują się one prawie w każdej większej bibliotece w Polsce. Tu mamy pierwsze wydanie „O obrotach ciał niebieskich". Norymberga 1543, wydanie drugie 1566, czwarte — 1854 i piąte toruńskie. Ale w gablocie zabłąkał się ciekawy i ładny promień. To „Riticus" Nim wyszły dzieła Kopernika — Riticus już napisał o swej rozmowie z mistrzem i przepowiedział „rewolucję gwiazd". Astronomia! Jak bardzo to zagadnienie podniecało umysły tamtych wieków! Pochylamy głowy nad słynną teorią planet. Symbole wykonał rysownik o duszy dziecka. Pochłaniała go fantazja stworów, jakimi symbolizował planety. Ale obok czerwonymi kolumnami płyną cyfry obliczeń (wg. Ptolomeusza). Tak logicznie i niezachwianie wyzwalał się umysł ludzki z „teorii strachów".

„Dialogi Galileusza" Florencja 1632 — to rzadki, bezcenny egzemplarz. Na podstawie tej książki sądziła autora nieubłagana inkwizycja. Sądziła i karała go za prawdę, za dynamit prawdy, którą zdołał w dialogach przemycić (mimo pozornego dawania racji starym prawdom). Były to po prostu „niebezpieczne" myśli. A przecież z nich się narodził ten wspaniały świat postępu i kultury. Tak umieją opowiadać stare książki...

Atlas Ptolomeusza („Geographiae") 1507 zawiera najstarszą mapę Polski, jaka w ogóle istnieje. Jak wiadomo północną część kraju opracował Kopernik, południową Wapowski. W Bibliotece Uniwersyteckiej znajduje się osobisty egzemplarz Wapowskiego, który wpadł w ręce kanoników krakowskich i drogą licytacji na byty został przez Potockiego. W szerokim świecie są tylko... 3 egzemplarze tego atlasu. Jeden z nich nabyły niegdyś USA za fantastyczną rzekomo cenę. Tu przecież w miejscu gdzie dziś jest napis Ameryka — były słowa: „Terra sancta crucis, sive Mundus Novus". To był więc nieznany jeszcze „Nowy Świat". Pierwsza mapa Ameryki — to wielkie zdarzenie atlasu Ptolemeusza.

Męczymy się szybko, zwiedzając tę wystawę. Oto Kronika Miechowity Kraków 1519. Kronika jest ciekawa także dlatego, że po raz pierwszy w dziejach piśmiennictwa polskiego zdarzył się tu wypadek konfiskaty. Są także kroniki Piaseckiego, Stryjkowskiego itd. W dziele H. Schedeliusa 1493 podziwiamy najstarszy widok Krakowa. Ktoś powiedział z humorem: jest nawet Kleparz. Miasto wygląda na tym planie, jak gromada domów zamkniętych gromadą baszt. Statuta i Przywileje Królestwa Polskiego (Przyłuski 1553), Statut Łaskiego 1506 (znakomity chronologicznie, zawierający pierwszy raz po polsku napisaną Bogurodzicę). Biblia Leopolity 1561, Biblia Brzeska (kalwińska) 1563, Biblia Gdańska 1632 — oto wymowa tytułów, które nie łatwo wytropić na światowym rynku bibliofilskim. Gabloty mówią. Szkło pozwala zaglądać w oczy wielkim tytułom. Geografia Ptolomeusza, Metamorfozy i inne. Podziwiamy strony tytułowe jakichś cennych ksiąg medycznych. Np. jedna z nich przedstawia sekcję zwłok. Kilkadziesiąt osób przypatruje się operacji lekarza. Twarze ich wyrażają ciekawość, która jest połączona ze zgrozą (o średniowiecze!). Obok „Zielnik" Szymona Syreniusza, wydany po śmierci autora przez Annę Wazównę (Kraków 1613). Przyglądając się drukom 15 stulecia łatwo jest stwierdzić, że naśladowały one rękopisy pod względem ornamentacji, napisów, itp. Druki ariańskie pochodzą z 17 wieku i jest ich duża różnorodność. A oto „Książka o zwierzętach", zdobyta podobno podczas oblężenia Wiednia. Kancjonały, a między innymi Kancjonał Walentego z Brzozowa. W Polsce są tylko dwa egzemplarze tego „białego kruka".

Sztuka utracona — mówi nasz przewodnik z uśmiechem — utracona sztuka kolorów. Oglądamy mianowicie „Apokalipsę" (ostatnia księga Nowego Testamentu). Jest to prawdziwy cud barw. Malutkie obrazki w tekście mieszczą po kilkadziesiąt portretów. Każda z twarzy jest inna, obrysowana misternie, wycieniowana szlachetną karnacją. Niebo ma barwę akwamaryny, portale przedsionków barwę kości słoniowej. Wykwint czar, uduchowione piękno koloru. Apokalipsa olśniewa!

Olśniewają taką samą sztuką modlitewniki, w których pergaminowe strony poczerniały w przelocie wieków. I wydaje się nam, że rozumiemy żarliwość religijną tamtych wieków: wyzwalały ją z cienia serca cudowne kolory obrazków, rysowanych jakby wczoraj. Jest to już chyba naprawdę sztuka utracona. W milimetrze kwadratowym rękopisu arabskiego jest maleńka gwiazdka. Sto gwiazdek tworzy rysunek o symetrii czystej jak woda. A wśród tych cudowności... maleńkie, zabłąkane słowo. Rysunki pokrywają dosłownie trzy czwarte rękopisu.

Znów jest przedsionek Biblioteki ciepły wiatr za oknem i zuchwałe, kwitnące gałęzie. Położyliśmy tekturę na szkło gabloty. Tylko w oczach ciągle się mieni ukryta Apokalipsa...

Krystyn.

Robotnicy PBP podejmują zobowiązania długofalowe według nowych norm pracy

WARSZAWA (PAP). Z budów warszawskich, prowadzonych przez przedsiębiorstwa budownictwa przemysłowego, napływają meldunki o podejmowaniu przez robotników zobowiązań długofalowych, deklarowanych według nowych, obowiązujących od 15 bm. norm pracy.

Również monterzy, zatrudnieni przy budowie PBP przy ul. Młyńskiej, zobowiązali się osiągać w ciągu roku bież. od 150 do 200 proc. normy. Spawacze — St. Dąbrowski i J. Stępniewski oraz ich zespoły pracujące również na tej budowie, zobowiązali się osiągać przeciętnie w ciągu roku 150 proc. nowej normy. Na budowie tej podobne zobowiązania podjęło 17 robotników różnych specjalności.

20 robotników różnych specjalności budowlanych, zatrudnionych na budowie T-101 — prowadzonej przez PBP, zobowiązało się w ciągu roku bież. osiągać takie same przekroczenie nowych norm, jakie zadeklarowano na podstawie dawnego już nie obowiązującego katalogu norm.

Odpowiedzi Redakcji

Marian Kurek — Zazdrość.

Nie mamy możliwości skierowania Pana do jakiegokolwiek zakładu rzemieślniczego, gdzie dokończyłby Pan rozpoczętą naukę. Radzimy natomiast skierować w tej sprawie odpowiednie zapytanie do Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Toruniu, Gdańsku lub Poznaniu. (PK)

Hal. — Świecie.

Prócz renty wdowiej i sierocej przewidzianych w art. 26 i 28 rozp. Prez. Rzpltej z dnia 24. XI. 27 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych przysługuje Pani renta wdowia wypadkowa z art. 142 a dziecku renta sieroca wypadkowa z art. 144 ustawy z dnia 28. III. 33 r. o ubezpieczeniu społecznym Renta wdowia wypadkowa wynosi 20 proc. a renta sieroca wypadkowa dla jednego dziecka wynosi również 20 proc. przeciętnego zarobku ubezpieczonego.

Renty przypadające z różnych rodzajów ubezpieczeń przyznaje się w postaci jednej renty skumulowanej. Radzimy wobec tego zwrócić się do miejscowej Ubezpieczalni Społecznej z zapytaniem, czy przyznane Pani renty wdowia i sieroca mieszczą w sobie oba rodzaje wyżej wymienionych rent. (PK)

M. E. — Szubin.

Ponieważ prócz warsztatu rzemieślniczego posiada Pani nieruchomość, należy Pani do różnych grup podatników podatku od wzbogacenia wojennego. Dla obliczenia podatku decydująca jest grupa o wyższej wielokrotności, czyli w niniejszym przypadku grupa piąta, w której podatek wynosi 30-krotną sumę podstawy opodatkowania. Przepisy art. 14 dekretu nie mają analogicznego zastosowania. (PK)

St. Olszewski — Susz.

Ulgowe opłaty szpitalne, określone w rozp. Ministrów Administracji Publicznej i Zdrowia z dnia 12. V. 49 r. (Dz. U. RP nr 53, poz. 409) przysługują również członkom rodzin osób w tym rozporządzeniu wymienionych, pozostającym na ich wyłącznym utrzymaniu. Przepisy powyższego rozporządzenia nie wymagają, aby będący na utrzymaniu członek rodziny prowadził wspólne gospodarstwo domowe z osobą utrzymującą go. Z tego względu stanowisko tamt. Zarządu Miejskiego, który odmawia prawa do ulgowych opłat szpitalnych za leczenie matki tylko dlatego, że nie mieszka razem z Panem i prowadzi oddzielne gospodarstwo domowe, jest zdaniem naszym niesłuszne. (PK)

Kazimierz W. — Osiek Wielki.

Radzimy zwrócić się do Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego w Toruniu, która udzieli szczegółowych informacji o możliwościach i warunkach przyjęcia do odpowiedniej szkoły zawodowej lub na kursy. Zwracamy uwagę, że przed wybraniem zawodu należałoby poddać się badaniu psychotechnicznemu celem stwierdzenia posiadania uzdolnienia do wyuczenia się i wykonywania upatrzonego zawodu. (PK)

17

Socha przerwał w pół słowa. Odwrócił się i powoli wyjaśnił:

— Nazywam się Andrzej Socha i chciałem mówić z kierownikiem Skowronem, ale powiedziano mi, że jest chwilowo nieobecny i skierowany zostałem tutaj, do kierownika technicznego.

Janusz wyciągnął rękę:

— To właśnie ja. Łęski jetem. Czym panu mogę służyć?

Krótko uścisnęli sobie dłonie..

— Może przejdziemy do biura? — zaproponował Socha.

Tamten skinął głową. Poczuł, że ogarnia ga jakiś podświadomy niepokój. Czyżby miała się sprawdzić wersja, według której w tych dniach należało oczekiwać przybycia nowomianowanego kierownika?

— Jak pan chce... — bąknął — Możemy pójść do biura. Proszę niech pan pozwoli tędy...

Chociaż starał się, by głos jego miał brzmienie uprzejme i życzliwe dominowały w nim niechętne nuty.

Zrobił trzy kroki i nagle przystanął. Przypomniał sobie o niedawnym zajściu. Obrócił się.

— A sprawa tej premii zostanie wkrótce załatwiona! — zawołał ugodowo — Jutro, albo pojutrze! Wierzcie mi, że opóźnienie nie wynikło z naszej winy!

Ktoś roześmiał się głośno. Ktoś inny rzucił złośliwą uwagę. Robotnicy ciągle stali w grupkach, nie zdradzając ochoty podjęcia porzuconej pracy. Traki milczały. Tartak zdawał się drzemać.

Szli w kierunku biura.

— Czemu ci ludzie nie pracują? — spytał nieoczekiwanie Socha. Łęski pokręcił z determinacją głową.

— Panie... — westchnął — Tu, to w ogóle koń by zdrowie stracił! Straszny element! Robią to, co im się podoba pracują kiedy chcą i jak chcą. I nic na to nie można poradzić! Teraz znowu urządzili jakiś demonstracyjny strajk. Mówią, że premii jeszcze nie dostali! Premii! Słyszy pan? W całym kraju takie ogromne braki, — zapalił się — wszędzie odbudowa, usuwanie przeszkód, wszędzie niedostatki, a ci tu o premię wojnę robią! Połowę załogi kijem by należało przepędzić na cztery wiatry! Można by tu wiele gadać, ale... — machnął ręką — eeech! Szkoda słów! Nie ciekawe to wszystko!

Socha słuchał z uwagą. Słuchając, nie spuszczał wzroku z twarzy Łęskiego. Już dawno na nikogo tak nie spoglądał. Tak ironicznie i zimno, z jakimś przykrym zdziwieniem.

Dochodzili już do budynku, w którym mieściło się biuro. Przed wejściem wylegiwał się na piasku kudłaty kundel portiera. Dwaj robotnicy siedzieli bezczynnie na ganku i ćmiąc papierosy mrużyli oczy, zalane jaskrawym blaskiem słońca. Na widok nadchodzącego kierownika nie zareagowali nawet mrugnięciem powieki.

— Taaak... — przeciągnął z namysłem Socha — Mówi pan, że nieciekawe jest to wszystko. No, nie wiem. Zależy, jak dla kogo. Mnie, na przykład, interesuje to bardzo...

Łęski przystanął. Nurtujące go uczucie niepokoju pogłębiało się i rosło.

— Czemu? — spytał.

— A, bo widzi pan... — twarz Andrzeja miała zamyślony, poważny wyraz — zostałem mianowany kierownikiem technicznym tego tartaku i od jutra rozpoczynam pełnienie swych obowiązków!

Janusz Łęski nerwowym ruchem obciągnął poły marynarki i uśmiechnął się nieszczerze.

— Acha, to pan...

Tylko tyle bąknął, bo nie wiedział nawet, co winien w tej chwili powiedzieć. Wiedział tylko jedno — z dniem jutrzejszym rozpoczyna się wielka bitwa o tartak. Bitwa, którą trzeba wygrać. Za wszelką cenę.

A gdyby Andrzej Socha potrafił czytać w myślach towarzyszącego mu mężczyzny — z pewnością straciłby ten pogodny i beztroski humor, jaki cechował go od dnia powrotu do kraju.

— — — — — —

Słońce już opadło nisko i dzień dobiegał kresu, kiedy Janusz Łęski wyszedł z tartaku. Zatrzymał się chwilę przed bramą, obojętnym spojrzeniem omiótł szerokie łany rozfalowanego, młodego żyta, poprawił marynarkę i ruszył w kierunku miasteczka.

Szedł wolno, ze złością myśląc o dniu, który przyszedł. Przyjazd Andrzeja Sochy nie rokował nic dobrego. Przeciwnie — teraz należało się spodziewać, iż nowy kierownik zechce zaprowadzić na tartaku nowe porządki.

— Potrzebny ten Socha, jak dziura w moście! — warknął z pasją, nie wiedząc, że dokładnie w ten sam sposób wyraził się jego ojciec, gdy mu Szmidt doniósł o przyjeździe Sochy.

Przyśpieszył kroku i po chwili dochodził już do rynku. Nieoczekiwanie, tuż przy aptece, należącej do starego zrzędy, mgr. Stopejki, natknął się na Kazia Czarkowskiego. Kazio stał przed apteką i z niezbyt inteligentnym wyrazem twarzy przypatrywał się gołębiom, których spore stadko spacerowało po rynku. Jak zwykle, ubrany był z wyszukaną, a nawet przesadną wytwornością, zupełnie nie harmonizującą z charakterem Wierzbnika. Długa i luźna marynarka, wąskie spodnie, jaskrawy, jedwabny krawat, szerokoskrzydły kapelusz i ciężkie zamszowe półbuty na przesadnie grubych zelówkach — to wszystko krzyczało z daleka, że Kazio Czarkowski jest tylko przelotnym gościem w Wierzbniku, mieszka stale w jakimś dużym mieście i należy do wiernych bywalców eleganckich barów kawowych.

Kalendarzyk

Sobota, 27 maja 1950 r.
Katolicki: Jana, Juliusza
Słowiański: Rusława

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) — tel. 24-29.

Koncert chórów szkolnych

Dnia 30 maja bm. o godz. 18 odbędzie się w sali Teatru Ziemi Pomorskiej koncert wyróżnionych chórów szkolnych połączony z wręczeniem nagród.

Bilety nabyć można u kierowników szkół.

Wieczór satyry i piosenki

Jak już donosiliśmy, do Bydgoszczy przyjeżdża na pierwszy dzień Zielonych Świąt, na 28 bm. zespół talentów literackich i muzycznych na organizowany przez Państw. Okr. Imprez Artyst. ARTOS wieczór satyry i piosenki.

Usłyszymy Grodzieńską, doskonałą aktorkę i autorkę dowcipnych feletonów satyrycznych, Minkiewicza, popularnego „pigularza" z Przekroju, Pasternaka i w końcu piosenkarza Fogga.

Zespół wystąpi 28 bm. o godz. 20 w Pomorskim Domu Sztuki. Talony na 50 proc. zniżkę rozprowadza ORZZ.

Pożegnalny koncert

Popularna w Bydgoszczy orkiestra Nowakowskiego urządza w środę 31 maja koncert pożegnalny w Centralnej Gospodzie Ludowej. Orkiestra Nowakowskiego grać będzie po raz ostatni w tym lokalu w godzinach od 19—24.

W programie przewiduje się koncert życzeń za wolnymi datkami. Dochód będzie przeznaczony na cele społeczne.

Błędne prądy badała ekipa Politechniki

Ostatnio w Bydgoszczy bawiła specjalna ekipa Politechniki Warszawskiej, która zajmowała się pewnymi badaniami nad indukcją tzw. błędnych prądów niszczących kable i rury. Badania ekipy naukowej odbywały się wzdłuż torów tramwajowych, które przewodzą prąd stały skomplikowanymi drogami przedostający się następnie do ziemi i zmierzający spowrotem do elektrowni.

Stwierdzono, że wina za uszkodzenia kabli telefonicznych oraz rur wodociągowych w równej mierze obciąża tramwaje jak i elektrownię. Najwięcej uszkodzeń zauważono w pobliżu ul. Dworcowej. (nik).

Wiele radości i uciechy oczekuje dzieci w Międzynarodowym Dniu Dziecka

W świetlicy Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet odbyło się zebranie Komitetu Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka, na którym przedstawiciele poszczególnych instytucji, jak filmu, radia, prasy, TPD, ZSCh, Kuratorium Okr. Szkolnego, ORZZ itp. składali sprawozdania z przygotowań do Międzynarodowego Tygodnia Dziecka.

Międzynarodowy Dzień Dziecka rozpoczyna się w dniu 1 czerwca wysłuchaniem przez dzieci w szkołach przemówienia przedstawiciela Rządu przez radio. W dniu tym otrzymają dzieci podarki od Komitetów Rodzicielskich i Opiekuńczych. W szkołach podstawowych, przedszkolach i szpitaliku dziecięcym wyświetlane zostaną filmy oświatowe i rysunkowe, a popołudniu kina bydgoskie będą wyświetlały specjalne filmy młodzieżowe.

W dniu 3 czerwca odbędzie się capstrzyk. Młodzież zbierze się w tym dniu na Placu Bohaterów Stalingradu, następnie pochoduje z orkiestrą przez ulice miasta. Kolumny młodzieżowe zaopatrzone będą w hasła o treści pokojowej.

Główne uroczystości odbędą się w niedzielę 4 czerwca. Dzień rozpocznie się zbiórką młodzieży w szkołach o godz. 9.30, a zakończy się sztafetą gwiazdzistą ze szkół do punktu zbornego na Rybim Rynku a stąd do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Popołudniu odbędą się w 4 punktach miasta zabawy, a mianowicie: w lesie gdańskim (w razie niepogody w sali PZBM) przy 6 śluzie (w razie niepogody w sali Domu Drukarza przy ul. Dolina), w ogrodzie ORZZ (w razie niepogody w sali Rzeźni Miejskiej) oraz na Wzgórzu Dąbrowskiego (w razie niepogody sala ORMO). Zabawy trwać będą od godz. 16 do 20. Poza tym zostaną zorganizowane zabawy kostiumowe dla dzieci.

W ramach Międzynarodowego Dnia Dziecka Inspektorat Szkolny zorganizuje konkurs rysunkowy dla dzieci, a w dniu 1 czerwca w prasie pomorskiej ukażą się specjalne dodatki dla dzieci.

Drużynowy mistrz Pomorza w tenisie stołowym

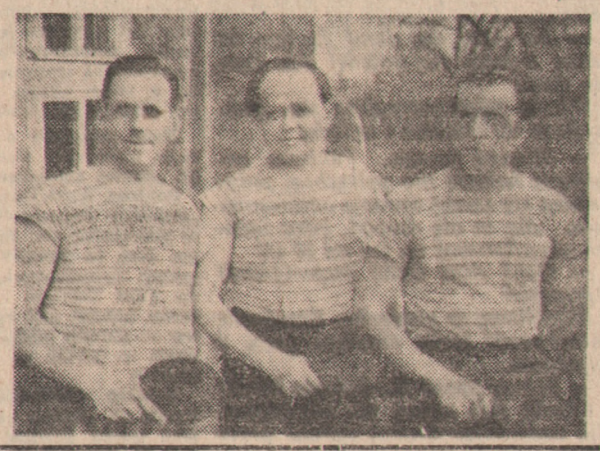

W rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Pomorza w tenisie stołowym, wyróżnił się zespół Kolejarza z Solca Kujawskiego, który dzięki wyrównanej klasie zawodników zajął w końcowej klasyfikacji pierwsze miejsce. Na zdjęciu zespół Kolejarza: (od lewej) A. Domeracki, A. Bonin i T. Kubiak.

Wiele spraw bieżących załatwiono na 63 posiedzeniu MRN

Wczoraj wieczorem odbyło się 63 plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej. Poświęcone było ono załatwieniu spraw bieżących.

Po przyjęciu nowych członków Rady i złożeniu przez nich ślubowania na porządku obrad znalazło się sprawozdanie z działalności Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców oraz uchwała dotycząca budżetu za rok ubiegły.

Ponadto m. in. omówiono sprawę regulaminu Komisji Opieki Społecznej Miejskiego Zakładu Ogrodniczego, plan finansowo-gospodarczy Zarządu Nieruchomości Miejskich na r. 1950 oraz budżet Szpitala Miejskiego. Ustalono także nowy mnożnik obliczania czynszu dzierżawnego za lokale handlowe i użytkowe oraz dodatkowe - opłaty przy sprzedaży znaczków dla psów.

Szczegółowe sprawozdanie o przebiegu posiedzenia bydgoskiej MRN zamieścimy w dniu jutrzejszym. (nik).

Pokój zwycięża! - tak brzmi projekt nowego napisu z kwiatów, który ozdobi Skwer Zjednoczenia

Przed kilku dniami donosiliśmy naszym czytelnikom o tym, że tradycyjnym zwyczajem na skwerze przy Pl. Zjednoczenia powstanie napis z kwiatów.

W roku ubiegłym brzmiał on: „Witamy swą krasą". Natomiast natychmiast po świętach ułożony zostanie napis z kwiatów — aktualne hasło „Pokój zwycięża!"

Z jednej strony tego pięknego hasła widnieć będzie gołąb pokoju z kwiatów, a z drugiej symbol naszego planu 6-letniego — szóstka w połowie koła zębatego.

Ponadto Ogrody Miejskie prowadzą szereg prac ogrodniczych w parkach. Rozpoczyna się już sadzenie petunii i begonii. (nik).

Atrakcyjne pokazy lotnicze

Z okazji IV Tygodnia Ligi Lotniczej zorganizowane są w dniu 28. V. 1950 r. o godz. 10 w Fordonie atrakcyjne pokazy lotnicze i modelarstwa lotniczego, na które zapraszamy wszystkich mieszkańców miasta Bydgoszczy. Dojazd do Fordonu autobusami PKS-u z dworca autobusowego, które kursować będą od godziny 8, co pół godziny.

ZIELONE ŚWIĘTA w parafii Św. Ducha

Parafia Św. Ducha przy ulicy Kujawskiej 117 obchodzi w pierwsze święto Zielonych Świąt swój doroczny wielki odpust połączony tradycyjnym zwyczajem przyjęciem dzieci do I Komunii Św.

W sobotę o godz. 19 uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją.

W I święto Zielonych Świąt o godzinie 7.45 zbiórka dzieci przystępujących do I Komunii Św. przed kościołem. O godzinie 8 wprowadzenie z procesją do kościoła i uroczysta msza św. z kazaniem. Uroczystość celebruje ks. prob. Piotr Pilarek. O godzinie 10 msza wotywna poprzedzająca sumę. O godzinie 11.30 uroczysta solenna suma, którą celebrować będzie w asyście duchowieństwa ks. prob. Rólski ze Szwederowa. Kazanie wygłosi ks. superior Władysław Giemza z Bielawek. O godzinie 16.45 zbiórka dzieci, które po raz pierwszy przystąpiły do Stołu Pańskiego przed kościołem i wprowadzenie do świątyni. O godzinie 17 uroczyste nieszpory odprawi ks. prob. prof. Rynkiewicz, proboszcz parafii Św. Józefa, po czym wyruszy procesja jubileuszowa wokoło kościoła. Po nieszporach przyjęcie dzieci, które były u pierwszej Komunii Św. do szkaplerza.

Z sali koncertowej

XI Koncert symfoniczny

Wczorajszy wieczór symfoniczny był rewelacją sezonu koncertowego. Usłyszeliśmy bowiem od dawna zapowiadany wielki koncert na skrzypce z tow. orkiestry, skomponowany przez Konrada Pałubickiego, prof. Konserwatorium Muzycznego w Bydgoszczy. Zdaniem naszym forma tego utworu nie pokrywa się ściśle z formą typowego koncertu. Pierwsza część jest raczej sonatą, opartą na 2 zasadniczych tematach, z których jeden został zaczerpnięty z polskiego folkloru i zastosowany z pewnymi zmianami rytmicznymi. Druga część to temat z 7 wariacjami, również zdradzający pochodzenie ludowe, lecz nieco zmieniony w rytmie i znacznie rozszerzony w kantylenie. Utwór zakończony jest codą, zawierającą repryzę poprzednich 2 części.

Koncert (trzymamy się tytułu, użytego przez kompozytora) napisany jest ciekawie, barwnie i oryginalnie. Przynosi on zaszczyt młodemu kompozytorowi, który śmiało wykroczył poza granice przeciętności, przyjętej dla tego rodzaju twórczości muzycznej. Naszym zdaniem, nie przynosi to żadnej szkody kompozycji, raczej zdaje się wskazywać nowe drogi, zwłaszcza w dziedzinie techniki skrzypcowej. Bogactwo instrumentacji obok filigranowego wykończenia niektórych partii, niespodziewane lecz dobrze kontrastujące z całością utworu efekty muzyczne, stanowią niewątpliwe walory dzieła, które byłyby jeszcze bardziej uwypuklone, gdyby nie brakło, przewidzianych w partyturze, harfy i celesty.

Dzieło nie jest pozbawione cech ujemnych. W szczególności, podczas słuchania utworu, kilkakrotnie razi ucho dysharmonijna dysproporcja we współbrzmieniu solisty z orkiestrą, na niekorzyść solisty. Jest to spowodowane zastosowaniem zbyt niskich rejestrów w blasze i drzewie, oraz czasem za grubą instrumentacją, a co przecież łatwo możnaby jeszcze usunąć przez odpowiednie przeinstrumentowanie niektórych miejsc.

Partia solowa odznacza się dużym bogactwem ciekawych figuracji technicznych, zdaniem niektórych fachowców zbyt trudnych, a nawet rzekomo niewykonalnych. Również kantylena nastręcza soliście szereg trudności ze względu na nieoczekiwane a dość trudno uchwytne słuchem i pamięcią muzyczną skoki interwałowe.

Ogólnie mówiąc, koncert jest naszym zdaniem cennym wkładem do polskiej, dość ubogiej, literatury skrzypcowej.

Solistą wieczoru był znany naszemu miastu Jan Wawrzyniak, dawniejszy koncertmistrz Pom. Ork. Symf., a obecnie pierwszy koncertmistrz Filharmonii Bałtyckiej.

Skrzypek ten, o fenomenalnej technice a zarazem wielkiej dojrzałości artystycznej jest wirtuozem, jednym z najwybitniejszych w kraju. Toteż z trudnego zadania wywiązał się bez zarzutu, czarując słuchaczy zarówno głębią uczucia w kantylenie, jak i nieskazitelną techniką w zawrotnie trudnych pasażach, co w szczególności zna lazło wyraz w dodanym, poza innymi, utworze Paganiniego „Campanella".

Pomorska Ork. Symf. pod zręczną i wytrawną dyrekcją p. Wilczaka wykonała zupełnie poprawnie zarówno akompaniament do koncertu, jak i wspaniałe „Scherzo" Rachmaninowa oraz utwór pt. „Romeo i Julia" Prokofiewa.

Do naddatków akompaniował bez zarzutu p. T. Kurczewski.

GLADIUS.

Chór kolejowy „HASŁO" ednoczy się w walce o pokój

W Bydgoszczy odbyło się roczne walne zebranie sprawozdawcze zasłużonego dla kultury śpiewaczej i społeczeństwa koła śpiewaczego chóru kolejowego „Hasło".

Zebranie zagaił prezes chóru Łukaszewicz, przewodniczył delegat Pom. Zw. Śpiewaczego p. prof. Lucjan Matuszek. Podczas obrad prof. Matuszek po zaznajomieniu zebranych z ważnością i koniecznością jednoczenia się w odbywającej się walce o pokój postawił wniosek gremialnego złożenia akcesu pod apelem sztokholmskim. Zebrani śpiewacy jednogłośnie postanowili złożyć swoje podpisy na liście apelu.

Następnie chór „Hasło" pod kier. swego długoletniego dyrygenta wykonał utwór w opracowaniu W. Lachmana „Nie chcemy już pożaru wojny".

Hasłem „Cześć pieśni" zebranie zakończono.

Robotnicy na wsi

Krzepnie sojusz robotniczo - chłopski

ŚWIECIE. Sztuczne granice, które dzieliły dotychczas miasto od wsi, znikają coraz wyraźniej. Identyczne ideały oraz wspólna praca nad budową socjalizmu w naszej ojczyźnie, tworzą trwałą nić serdecznej przyjaźni, łączącej robotnika z chłopem polskim.

W ubiegłą niedzielę Powiatowy Zarząd Drogowy urządził wspólnie z MKS'em „Wda" wycieczkę do wioski Osie, by wolny od pracy dzień spędzić wśród chłopów tamtejszej gminy. Trzy przepełnione samochody ciężarowe PZD oraz kilkunastu motocyklistów zajechało ze śpiewem i orkiestrą na plac sportowy w Osiu, gdzie zawodnicy „Wdy" zaprezentowali na wstępie pokazy sprawności i opanowania maszyny. Z emocją śledziły oczy wieśniacze pędzące i zawracające w szalonym tempie maszyny, wyrzucające za sobą obłoki piasku i kurzawy.

Z kolei inicjatywę przejął zespół świetlicowy Państwowego Domu Młodzieży ze Świecia, wykonując szereg pięknych i doskonale wyćwiczonych tańców ludowych. W przerwach przygrywała orkiestra, a jeden z pracowników PZO zabawiał zebranych wesołymi monologami. Występy te zyskały szczery poklask wśród zebranych.

Następnie bawiono się przy dźwiękach orkiestry do późna.

*

W tym samym dniu zespół świetlicowy Świeckiej Spółdzielni Spożywców udał się do gminy Lniano. Odegrano tam aktówkę pt. „W drodze na Berlin" oraz zaprezentowano szereg deklamacji zbiorowych i pieśni polskich, jak i bratnich narodów Demokracji Ludowych.

Występami tymi zespół ŚSS zyskał sobie mnóstwo przyjaciół i wielbicieli, wśród tamtejszej ludności. Świadczyły o tym liczne, entuzjastyczne oklaski oraz usilne prośby o częstsze odwiedziny. (S. H.)

Piłkarze „Garbarni" krakowskiej w Bydgoszczy

Zarząd ZKS Kolejarz-Brda zakontraktował na drugie święto, tj. 29 bm., czołową drużynę I Ligi Państwowej — ZKS Związkowiec-Garbarnia z Krakowa, która rozegra spotkanie towarzyskie z zespołem kolejarzy bydgoskich. Drużyna krakowska, która przyjeżdża w najsilniejszym składzie ligowym, gościć będzie w dniu poprzednim w Toruniu, gdzie spotka się z tamt. Kolejarzem.

Spotkanie rozpocznie się o godz. 18 na boisku Stadionu Miejskiego. Jako przedmecz odbędzie się spotkanie z cyklu o mistrzostwo A-kl. Pomorza pomiędzy WKS Legia a ZKS Chojniczanka. Spotkanie to ma swoją specjalną wartość, gdyż drużyna Chojnic walczy o swój byt w klasie A, wojskowi natomiast walczą o tytuł mistrza Pomorza, mając ku temu wszelkie szanse.

Co gdzie dziś grają

Teatr Ziemi Pomorskiej: Sobota, niedziela i poniedziałek: Tu mówi Tajmyr.

KINA — Pomorzanin: Upiór w Operze. **Polonia:** Legitymacja partyjna. **Wolność:** Ulica złoczyńców. **Orzeł:** Zakochani są sami na świecie. **Gryf:** Klęska szpiega. **Bałtyk:** Przygody Nasreddina. **Bagatela:** Elwira Madigan.

Seanse: Pomorzanin, Gryf, Wolność i Polonia: 16.00, 18.15 i 20.30. Orzeł i Bałtyk: 15.30, 17.45 i 20.00. Bagatela: 20.15.

Poranki w kinach w dn. 28 i 29 bm. o godz. 11 przed poł. — **Wolność:** Mężczyźni w jej życiu. **Gryf:** Rywal jego królewskiej mości. **Bałtyk:** Młodość Tomasza Edisona.

WYSTAWY — Pomorski Dom Sztuki Prace Zw. Artystów-Plastyków Okr. Warszawskiego.

DYŻURY APTEK: Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42 i Apteka Przy Placu Teatralnym, Armii Czerwonej 10, tel. 19-62.

Pogotowie lekarzy-dentystów. W sobotę, dnia 27. 5. br. od godz. 15 — 17 pełni dyżur lek.-dent. Adam Dobrowolski, Al. 1 Maja nr 22. — W niedzielę, dnia 28. 5. br. od godz. 10 — 12 pełni dyżur lek.-dent. Zofia Rodziewicz, ul. Chodkiewicza 14. — W poniedziałek, 29. 5. br. od godz. 10 — 12 pełni dyżur lek.-stom. dr Kociubińska, ul. Śniadeckich 38.

Ważne telefony: Kom. MO 25-16. Pog. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna 11-11. Postój taksówek 36-55 i 39-62. Inf. i rekl. centr. miejskiej 02. Biuro n-rów i inf. centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. — Przyjm. telegr. 05. Zegarynka 06. „Orbis" 22-27. Inf. kolej-11-87.

Program radiowy na bydgoskiej fali Niedziela, 28 maja:

10.15 Program lokalny dnia. 11.10 Muzyka ludowa. 11.35 Wspólnymi siłami — reportaż W. Oleszczaka. 20.40 Feliston A. Dzienisiuka „Wieś w twórczości Orkana".

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

W DNIU 31 BM. o godz. 17 odbędzie się plenarne zebranie Koła Terenowego Drzewiarzy w lokalu Państw. Średnich Szkół Technicznych przy ul. Św. Trójcy 37.

Zebranie Zarządu tamże o godz. 15.

Imprezy piłkarzy ZKS „Spójnia"

W dniu 28 bm., z okazji Święta Ludowego, II drużyna bydgoskiej Spójni wyjedzie do Kcyni, gdzie weźmie udział w Święcie Ludowym i w turnieju piłkarskim. Tego samego dnia w Bydgoszczy na stadionie Spójni o godz. 15 juniorzy walczyć będą w błyskawicznym turnieju piłkarskim juniorów czołowych klubów bydgoskich, zorganizowanym przez ORZZ.

Dnia 29 bm. A-klasowy zespół Spójni wyjeżdża do Włocławka, gdzie spotka się w godzinach popołudniowych w towarzyskim meczu ze Spójnią Włocławek.

W dniu 4 czerwca br. z cyklu rozgrywek o mistrzostwo kl. A Pomorza bydgoska Spójnia grać będzie w Inowrocławiu z tamtejszym Związkowcem-Cuiavią. Będzie to ostatni mecz w rundzie wiosennej. Juniorzy rozegrają w tym dniu mecz o mistrzostwo Pomorza z Unią w Mątwach. 11 czerwca br. A-klasowy zespół Spójni wyjeżdża do Tczewa, gdzie rozegra towarzyskie spotkanie piłkarskie z tamtejszą Spójnią o godz. 17.

Mały felieton

Wstyd, proszę obywateli

Stałem właśnie na skrzyżowaniu ulic, kiedy podeszło do mnie dwóch młodzieńców w wieku szkolnym. Jeden podsunął mi pod nos puszkę, a drugi zawołał energicznie:

— Na kolonie letnie!

Stropiłem się trochę, bo żona, nie chcąc bym narażony był na różnorodne szatańskie pokusy, konfiskuje mi zawsze gotówkę, ale pomyślawszy sobie, iż kolonie letnie dla młodzieży szkolnej to piękny i godny poparcia cel — rozpocząłem poszukiwania. Czekali cierpliwie. W końcu, prócz starych biletów tramwajowych, chustki do nosa i resztek tytoniu od papierosów — znalazłem w gotowiźnie 36 złotych polskich.

— Proszę! — rzekłem. — Oto 21 złotych! Obywatele wybaczą, ale piętnastaka muszę sobie zostawić na tramwaj!

Wybaczyli. Podziękowali i poszli. Akurat napatoczył się jakiś gruby jegomość z teką ze świńskiej skóry i ze sporą laską. „No, — pomyślałem — u tego się pożywią!".

Podeszli, a jakże.

— Na kolonie letnie poprosimy!

Jegomość przystanął, spojrzał groźnie i znaczącym ruchem ścisnął laskę.

— Ja wam dam, smarkacze, kolonie! — zabulgotał. — Uczyć się, a nie łazikować po ulicy! Kolonii im się zachciewa, patrzcie państwo!

Poczerwieniał z irytacji i zatrzymał przejeżdżającą taksówkę. Widocznie był to ubogi człowiek i nie mógł sobie pozwolić na jazdę trammajem... Uczniowie poszli dalej, a ja za nimi. Naprzeciw nas pędził młodzieniec w zamszowych tyrolkach i kowbojskim kapeluszu.

— Proszę pana! Na kolonie letnie!

Kowboj ze Szwederowa przystanął, wydobył portfel i nerwowo począł przeglądać jego zawartość.

Niestety, nie mam drobnych! — rozłożył ręce. — Same grube banknoty! O! Sto złotych, dwadzieścia złotych. Innym razem!

Nacisnął swe borsalino i czmychnął. Chciałem mu już rozmienić te 20 zł, ale przypomniałem sobie, że mam tylko 15, dałem więc spokój. Poszliśmy dalej. Niespeszeni uczniowie podeszli do dwóch panów z teczkami:

— Na kolonie letnie!

Pierwszy pan splunął ze złością.

— Tfu, psiakrew. Znów się zaczyna!

Drugi — westchnął żałośnie:

— Przecież już dałem w zeszłym roku! Czego się jeszcze czepiacie?

Popatrzyliśmy po sobie i uczniowie odeszli. Ja za nimi. Obaj panowie zniknęli we wnętrzu baru „Pod Antałkiem".

A naprzeciw nas toczył się inny antałek. W kostiumie i nylonach. Z koszykiem, z którego wystawała gęś. Chłopcy zbliżyli się odważnie. Antałek począł odganiać ich rękę. Poczerwieniał ze złości.

— Nie dam, nie dam! Ja tam na żadne kolonie nie pojadę! Nie dam, nie dam!

Wtedy zdenerwowałem się, podszedłem do antałka i mówię:

— Słuszna uwaga. Takiemu antałkowi kolonie nie potrzebne, przydałaby się raczej kuracja odtłuszczająca. Ale to nie dowód, żeby antałek nie ofiarował na ten cel 10 zł!

— Och! Ach! Och! Impertynent! Opryszek!

Uciekliśmy w popłochu. Uczniowie zaatakowali teraz chudego pana z wąsikami.

— Proszę pana! Na kolonie letnie! Chudy pan nawet nie przystanął. Nie zwalniając kroku, syknął przez zęby:

— Odczepcie się, pętaki! — po czym oddalił się szybko. Doszliśmy już do dworca. Uczniowie przystanęli. I im chciało się płakać i mnie. Chyba nawet mnie więcej, niż im. Spoglądałem na nich przez chwilę, po czym powziąłem bohaterską decyzję. Wydobyłem z kieszeni 15 zł.

— Proszę! — rzekłem. — Miałem jechać tramwajem, ale pójdę piechotą! Stać mnie na to!

W tej samej chwili podszedł do nas nieoczekiwanie jakiś przechodzeń i nieproszony wsunął do puszki 100 zł.

Podziękowali i mnie i jemu bardzo grzecznie. Ruszyłem do redakcji. Nie było daleko. Trzy kilometry. Kiedy znalazłem się na miejscu, momentalnie napisałem ten felieton.

Bo to wstyd, proszę obywateli! Wielki wstyd!

JUR

Wydawnictwa nadesłane

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazały się następujące wydawnictwa:

Powieść znakomitego pisarza bułgarskiego, Iwana Wazowa, pt. **„Pod jarzmem"** (2 tomy, przekład polski Zofii Wolnik — str. 261 i 291). Jest to epopea wyzwoleńczego ruchu bułgarskiego w czasie tzw. Powstania Kwietniowego. Książka stanowi najlepszą pozycję bułgarskiej realistycznej prozy artystycznej i z uwagi na swój aspekt ideologiczny cieszyć się będzie zainteresowaniem wśród polskich czytelników.

Drugie wydanie monografii powieściowej Pawła Hertza o Słowackim pt. **„Portret Słowackiego"**. Na szczególne podkreślenie zasługuje bardzo estetyczna szata zewnętrzna tego tomiku (str. 273).

Barbary Giles **„Rodzina Durelów"** (przekład autoryzowany Jadwigi Olędzkiej — str. 360). Powieść postępowej pisarki amerykańskiej przedstawia plastycznie stosunki panujące w środowisku plantatorów południowo-amerykańskich oraz beznadziejną sytuację prawną i ekonomiczną w jakiej bytują Murzyni, zatrudnieni na plantacjach trzciny cukrowej.

Zbiór reportaży o Ameryce, pióra znanego publicysty Grzegorza Jaszuńskiego, pt. **„Szkice amerykańskie"**.

Powieść historyczna W. Szyszkowa pt. **„Jemelian Pugaczow"** (dalsze trzy części) w przekładzie Cz. Jastrzębiec-Kozłowskiego. Jest to powieść z gatunku wielkich epopei historycznych, przez co zbliża się do dzieł Tołstoja i Szołochowa. Bohaterem książki jest rosyjski bohater ludowy — sławny przywódca powstań chłopskich w XVIII w. kozak Jemelian Pugaczow.

Książka słowackiego pisarza Frano Kral'a pt. **„Zakręt pod Rachowem"** (przekład polski Feliksa Gwiżdża, str. 284). Jest to opowiadanie o losach małej podtatrzańskiej wsi „Radzimka" na Słowaczyźnie i jej mieszkańcach w latach poprzedzających ostatnią wojnę.

Powieść postępowego pisarza niemieckiego Willi Bredla pt. **„Spotkanie nad Ebro"** (przekład polski Marii Leśniewskiej). Książka przedstawia przebieg walk w Hiszpanii, międzynarodowej brygady im. Thelmana, złożonej przeważnie z robotników niemieckich.

Książka Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego pt. **„Notatnik Warszawski"**. Są to szkice, opowiadania i wiersze o charakterze pamiętnikarskim z czasów pierwszej wojny światowej, lat międzywojennych, drugiej wojny i okresu powojennego aż do chwili obecnej.

Książka czeskiego pisarza Juliusza Fuczika pt. **„Kraj, w którym jutro jest już dniem wczorajszym"** (przekład polski Heleny Gruszczyńskiej Dubowej — str. 395). Wspaniały reportaż o Związku Radzieckim. Książka tchnie prawdziwym entuzjazmem i posiada wysokie wartości tak informacyjne, jak wychowawcze i artystyczne.

SPORT

Międzynarodowy turniej ping-pongowy w Warszawie

KRAKÓW (tg). Rozegrany w Krakowie 2-dniowy turniej ping-pongowy, z udziałem zawodników czechosłowackich i węgierskich, zakończył się zwycięstwem Węgra Sido, który pokonał w finałowym spotkaniu Vaną (CSR) 3:1.

Finał w konkurencji kobiet wygrała Gizi Farkas (Węgry), zwyciężając Krejcovą (CSR) 3:0.

Zawodnicy polskiej kadry reprezentacyjnej odpadli już w eliminacjach. Jedynie Patyński w spotkaniu z Andresdisem zdobył seta, przegrywając 1:3. Pozostali Polacy przegrali 0:3: Otremba z Vaną, Gaj z Sido, Gayer z Soosem, Ziemba z Kocianem, Dobosz z Vachovskym i Kugler z Szepesi.

Spływ kajakowy do morza

ŁÓDŹ (tg). Sekcja młodzieżowa Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego w Polsce organizuje, z okazji zbliżającego się III Krajowego Zjazdu Włókniarzy i Święta Morza, wielki spływ kajakowy z Tomaszowa Maz. do Gdańska, trasą Pilica — Wisła.

Spływ, w którym bierze udział 50 młodzieżowych przodowników pracy, racjonalizatorów i aktywistów związkowych, odbędzie się w dniach 2—28. czerwca, pod hasłem: „Młodzi włókniarze pracą i tężyzną fizyczną utrwalają pokój".

CDK prowadzi

MOSKWA (a). Prawie każdy mecz piłkarski o mistrzostwo ZSRR przynosi nowe przegrupowania w tabeli mistrzowskiej. Obecnie liderem rozgrywek jest CDKA, dzięki zwycięstwu nad Dynamo (Mińsk) 2:0. Drużyna CDKA zdobyła w 8 meczach 13 pkt. i st. br. 15:6. Drugie i trzecie miejsca zajmują Zenit (Leningrad) i Dynamo (Tbilisi).

Niespodzianką mistrzostw jest dalekie miejsce w tabeli zeszłorocznego mistrza Dynamo (Moskwa). Obrońca tytułu odniósł ostatnio kilka zwycięstw, lecz utrata punktów na początku rozgrywek uniemożliwiła mu znalezienie się w czołówce.

Bokserzy francuscy przybyli do Warszawy

WARSZAWA (a). Na lotnisku Okęcie wylądowała reprezentacja pięściarska FSGT. Gości powitali na lotnisku przedstawiciele PZB i CRZiS.

W skład reprezentacji FSGT wchodzą: Treille, Thibert, Morestin, Capelle, Mondino, Danglot, Grenier, Ganovat.

Nadmienić należy, że wszyscy zawodnicy francuscy są mistrzami Francji FSGT w swych kategoriach.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

ROZWIĄZANIE ZADAŃ
Nr 91, 92, 93, 94, 95
SERIA XIX

Zadanie nr 91 — Mieczysław Jastrun, Leopold Staff, Jarosław Iwaszkiewicz, Jerzy Andrzejewski, Kazimierz Brandys, Julian Tuwim, Julian Przyboś, Wojciech Żukrowski, Tadeusz Breza, Arkady Fiedler, Kornel Makuszyński, Antoni Słonimski, Janusz Meissner, Władysław Broniewski, Gustaw Morcinek, Zofia Nałkowska, Maria Dąbrowska, Zofia Kossak, Leon Kruczkowski, Jerzy Szaniawski — 5 pkt.

Zadanie nr 92 — Sześć razy sześć będzie trzydzieści sześć — 3 pkt.

Zadanie nr 93 — Wesołych świąt — 3 pkt.

Zadanie nr 94 — Ilustrowany Kurier Polski — 2 pkt.

Zadanie nr 95 — Niech żyje 1 Maja, dzień solidarności mas pracujących — 4 pkt.

Nagrody w postaci wartościowych książek: za największą ilość zdobytych (łącznie z poprzednimi seriami) punktów otrzymują — J. Czołba (Gdańsk), Z. Lipski (Częstochowa), Z. Nowikowska (Warszawa) i A. Wachowski (Inowrocław); za zadanie specjalne — Z. Derfer (Bydgoszcz), L. Karbowską (Gdynia); za projekty rozrywek — W. Staszczyński (Wrocław).

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Księgowych, kalkulatorów, magazynierów oraz robotników rolnych poszukuje do osiedlenia na stałe, mieszkanie zapewnione, warunki wg układu zbiorowego pracy dla PGR. Podanie z życiorysem i odpisami świadectw kierować pod adresem: **Zespół PGR Świdwin pow. Białogard.** (4490

RADIO

PROGRAM RADIOWY NA NIEDZIELĘ 28 MAJA

6.50 Pocztek audycji. — 6.53 Sygnał czasu. 6.55 Program dnia. 7.00 Gawęda niedzielna. 7.15 Różne wiązanki. 8.00 Dziennik poranny. 8.25 Piosenki podrodze. 8.55 — Audycja SKKR. 9.00 Koncert organowy w wyk. Tadeusza Paciorkiewicza. 9.30 Audycja z cyklu „Concerto grosso". 10.00 Skrzynka ogólna. 10.20 Wieś tańczy i śpiewa. 10.45 U naszych twórców. 11.00 Felieton literacki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Koncert rozrywkowy. 13.00 Gawęda przyrodnicza. 13.15 Na święcie ludowym w Strzyżewicach. 14.00 Wiersze Jana Kochanowskiego. — 14.20 Gra polska kapela ludowa. 14.45 Życiorysy górników. 15.00 Wiązanka znanych melodii w układzie W. Karwińskiego. — 15.15 Wisła — audycja słowno-muzyczna. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.20 Nasze chóry śpiewają. 16.50 Pogadanka. 17.00 Koncert orkiestry i chóru Rozgł. Łódzkiej. — 18.00 Pan Jowialski — komedia A. Fredry. 19.27 Muzyka 19.30 Bułgaria przemawia do Polski. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Melodie świata. 21.35 Teatr Eterek. 22.05 Przegląd sportowy w opr. M. Dachowskiego. 22.15 Wiadomości sportowe og.-polskie. 22.35 Muzyka taneczna. — 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka „Na dobranoc". 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

ROZGŁ. MOSKIEWSKA DLA POLSKI

W okresie letnim (od 25. 4. br.) rozgłośnia moskiewska nadaje następujące audycje dla Polski (godz. wg czasu warszawskiego). 11.15 — 11.30 (na falach: 19,58 m i 19,78 m), 14.15 — 15 w niedziele (25,6 m, 25,23 m i 31,65 m). 16.30 — 17 (25,6 m, 30,8 m, 30,9 m, 30,74 m i 31. 65 m) 19.30—20.00 i 21.00 — 21.30 (31,22 i 1068 m). W poniedziałki, środy i piątki — 22.00—22.30 koncert na falach: 25,21 m, 30,74 m, 30,96 m i na falach dł. 1068 m).

Niebywały sukces!
Znowu 4488
MILION
na nr 40827
1/2 Miliona
92614
2 x 100.000
1651 i 3931
w I/60 na losy kolektury
Grosz Szczęścia-Rzanny
Bydgoszcz, Al. 1 Maja 25
Polecam szczęśliwe losy nowonabywcom do 11/60:
1/4 — 500 1/2—1000, cały 2000

DZIERŻAWY

Gospodarstwo rolne budynkami 5—8 ha z inwentarzem żywym i martwym wydzierżawię. — Adres wskaże IKP Wąbrzeźno. (4485

Prywatne Liceum Żeńskie Ogólnokształcące
Zgromadzenia Najśw. Serca Jezusowego Sacre - Coeur 4484
w POLSKIEJ WSI, pow. Poznań
przyjmuje zgłoszenia na rok szkolny 1950/51
Pełne prawa szkół państwowych — Internat

SPRZEDAŻ

Sypialnia używana dębowa, maszyna damska gabinetowa, wielkie lustro, szafa biblioteczna, łóżka, szafy itp. najtaniej sprzeda Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 12, sklep. (0408)

Sok wiśniowy surowy pierwszorzędnego gatunku sprzedamy. Oferty „Prasa" Poznań, Kantaka 8/9 pod 42. (4482

Dom piętrowy Orłowie — okazyjnie sprzedam. Oferty IKP Bydgoszcz „4487". (4487

Kupimy
sfinansujemy pomysł nieopatentowany, dziedzina obojętna.
Oferty kierować „Dziennik Łódzki" — Łódź, Piotrkowska 96 pod „Wynalazek". 4425

Dom 2-piętrowy 2.300 tys., Dom piętrowy, sklepem 1.900.000. Willa 2 morgi ogrodu 1.600.000 **place budowlane, gospodarstwa** sprzedam. Nowe zlecenia sprzedaży przyjmuje Jezierny, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 46. (0404

Samochód „Renault" 4-drzwiowy bardzo dobry sprzedam. Bydgoszcz tel. 30-61. (0403

KUPNO

Willę jedno — dwurodzinną, warunek wolne mieszkanie kupię. Oferty IKP Bydgoszcz „Willa". (0397

PRACY POSZUKUJĄ

Kreślarz budowlany ze szkołą techniczną na ukończeniu poszukuje posady. Oferty IKP Bydgoszcz „Kreślarz". (0398

POSADY WOLNE

Do skromnej wiejskiej plebanii potrzebna od zaraz starsza uczciwa osoba jako pomoc domowa. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „4481". (4481)

Pomoc domowa od zaraz potrzebna. — Bydgoszcz, Matejki 5/3. (0405)

Co grają w TEATRZE

Państw. TEATR NOWY, Łódź, Daszyńskiego 34
tel. 181-34 — Dziś o 19,15 w niedzielę i poniedziałek po raz ostatni sztuka W. KANI
„Brygada szlifierza Karhana"
Kasa czynna od 9 — 13 i od 16 4491

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN"
Łódź, Piotrkowska 152 — Telefon 258-99.
Dziś o 17,15 w niedzielę o 15 i 17,15 sztuka z repertuaru S. Obrazcowa. 4492
„ZŁOTA RYBKA"

Teatr „OSA" Łódź, Traugutta 1, telef. 272-70
Dziś i codziennie o 19,30 komedio-farsa
ROMANS Z WODEWILU
Kasa czynna od godz. 10 bez przerwy 4493

RÓŻNE

Józef Fetera, Zakład Reperacji Maszyn do szycia — wszystkich typów Łódź, Narutowicza 23 — tel. 272-15. (4495

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zgubiony dowód osobisty nr 35-29, obywatelstwo 2626 — wystawiony 23. 7. 1927 Starostwie Chojnice, — książkę inwalidzką 4396, rej. 7619 przez Starostwo Starogard, rehabilitację nr 1638 — Kal. wystawiony Starostwo Chojnice. Turzyński Augustyn, Wiele. (4489

OGŁASZAJCIE SIĘ w IKP

FURDYGA I SYN

Rybak coś się skrzywił srodze.
Czy to dziś nie chwyta ryba!
Nie — to ból go chwycił w nodze,
Dłużej nie wytrzyma chyba...

Zabandażowali nogę,
No, i idą do doktora
— Chodzić prawie już nie mogę,
Moja noga bardzo chora!

Doktór wziął złociszów tysiąc,
A opinia była taka:
— Pan jest zdrowy. Mogę przysiąc.
Tylko masz na palcu... raka!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. — PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861.
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ. UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 50 zł za słowo Minimalna opłata za 10 słów. — Maksymalna ilość 30 słów Ogłoszenia milimetr.: w tekście 360 zł, za tekstem 150 zł, nekrologi 100 zł za 1 mm. Ogłoszenia w osob. rubr. 1000 zł za 1 wiersz 2 łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy

Czcionkami Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99

E-1-22014